WARSZAWA, CZWARTEK 20 LUTEGO 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 48 (807)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Projekt „Małej Konstytucji" tematem dyskusji w Sejmie

Stanowisko PPS przedstawili tow. tow. St. Gross i D. Kłuszyńska

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, poświęcone sprawie „Małej Konstytucji" nie obfitowało w momenty szczególnie emocjonujące, chociaż zdawałoby się, że temat obrad powinien ożywić atmosferę. Przypuszczamy, że dzień dzisiejszy, który przyniesie dalszy ciąg obrad, a prawdopodobnie i przyjęcie projektu, zatwierdzonego przez Komisję, wzbudzi większe zainteresowanie.

Zreferowany przez tow. posła Jarosza projekt, któremu za podstawę posłużył projekt obu partii robotniczych, odznacza się jasnością myśli i wyrazistością sformułowań. Opozycja sejmowa nie potrafiła przeciwstawić temu sformułowaniu istotnych kontrargumentów. Już podczas dyskusji w Komisji projekt klubu PSL, który tow. pos. Gross słusznie nazwał „mechanicznym", bo nie uwzględnia przemian jakie od 1921 r. do 1947 r. dokonały się — zawisł w próżni.

Uchwalenie „Małej Konstytucji", która określa zakres kompetencji najwyższych organów państwowych, jest wydarzeniem wielkiej miary i zasługuje na baczną uwagę całego społeczeństwa.

Prace nad uchwaleniem „Małej Konstytucji" są dlatego jeszcze ważne, że przejdą one wszystkie kolejne fazy normalnej działalności parlamentu. Zgłoszenie projektu, powołanie komisji, referat na plenum, dyskusja, trzecie czytanie i głosowanie — to właśnie etapy, które gwarantują solidne i rzeczowe przygotowanie ustawy. Przy pracach tych i wielu następnych ustalać się będzie tryb i obyczaj działalności Sejmu. Machina Sejmu jeszcze nie pracuje idealnie, lecz widać, że wkroczyliśmy na nową drogę i pragniemy nią kroczyć.

*

Po przeszło tygodniowej przerwie którą wypełniły prace dwóch komisyj sejmowych — komisji konstytucyjnej i komisji regulaminowej, w dniu 18 bm. Sejm Ustawodawczy R. P. wznowił obrady plenarne.

Posiedzenie rozpoczęło się z dużym opóźnieniem. Szalejąca w Warszawie grypa nie ominęła członków Sejmu. Tu i ówdzie widać puste miejsca. Jak zwykle najwcześniej zapełniły się ławy SL i PPS. ławy zaś PSL pozostawały puste do ostatniej chwili. Bardzo wcześnie przybył m. in. Prezes Rady Ministrów tow. Cyrankiewicz oraz Marszałek Żymierski.

Trzy uderzenia laski marszałkowskiej oznaczają wznowienie plenarnych obrad Sejmu Ustawodawczego.

W sprawie protokółu z poprzednich posiedzeń, głos zabiera poseł Żuławski żaląc się, iż w sprawozdaniu stenograficznym jego przemówienia z dnia 8 bm., opuszczono szereg zdań i myśli.

Po powołaniu na sekretarzy posłów: Ozgi-Michalskiego i Kurkiewicza, przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek Sejmu zawiadamia o otrzymanych usprawiedliwieniach od nieobecnych oraz prośbach o urlopy zdrowotne.

Przed pierwszym punktem porządku dziennego, ślubowanie poselskie składają posłowie: tow. tow. Lange, Bobrowski i poseł Rzeszut.

W imieniu Komisji Specjalnej dla spraw „Małej Konstytucji" głos zabiera referent tow. poseł Jarosz (PPS).

Trwałość i stałość zasad prawnych podstawą projektu „Małej Konstytucji"

Wnosząc o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej — poseł Jarosz (PPS) następująco referuje projekt Komisji Specjalnej:

W celu opracowania projektu ustawy o ustroju i zakresie działania organów Rzeczypospolitej, Komisja Specjalna za podstawę swych prac przyjęła projekt, złożony przez przedstawicieli Klubów PPS i PPR. Komisja wzięła też pod uwagę projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz projekt uchwalony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Komisja Specjalna kierowała się następującymi zasadami: „Mała Konstytucja" powinna wprowadzić w życie publiczne i polityczne pewną stałość i trwałość zasad prawnych, powinna ściśle określić kompetencje Sejmu, tak, aby był on silny, podobnie, jak i silny i kompetentny powinien być rząd. Ustawa powinna też określić ściśle kompetencje Prezydenta R. P. oraz ciała, którego zadaniem byłoby decydowanie o zasadniczych sprawach w wyjątkowych i poważnych chwilach.

Ustawa konstytucyjna składa się z 33 artykułów, ujętych w dziewięć rozdziałów. Art. 1, ma charakter deklaracyjny i stwierdza przede wszystkim, że ustawa działa czasowo, do chwili wejścia w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej. Władza zwierzchnia należy do narodu, gdyż Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego, postanawia o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej.

Naczelne organy

Referent omawia następnie poszczególne rozdziały ustawy: Naczelnym organem Rzeczypospolitej jest w zakresie ustawodawstwa Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent R. P., Rada Państwa i Rząd, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

W zakres działania Sejmu Ustawodawczego wchodzi uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ustawodawstwo, kontrola nad działalnością Rządu i ustalanie zasadniczego kierunku polityki Państwa. Pełnomocnictwa dla dekretowania mogą być udzielane Rządowi tylko na okresy między sejmami, w razie odroczenia sesji Sejmu, lub w razie rozwiązania Sejmu — do czasu ukonstytuowania się nowego. Dekrety przedkłada Rząd do zatwierdzenia Radzie Państwa, a Prezydent RP zarządza ogłoszenie ich z mocą ustawy. Dekrety nie przedłożone do zatwierdzenia na najbliższej sesji Sejmu lub nie zatwierdzone przez Sejm — tracą swą moc.

Inicjatywa ustawodawcza przysługuje Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa.

Rozdział 3 omawia kompetencje Prezydenta RP i przewiduje, że Sejm wybiera Prezydenta na lat 7, bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów. Przy określeniu kompetencji Prezydenta RP — Komisja przyjęła przepisy Konstytucji z 1921 r., zawarte w artykułach 40, 42, 43, 44, 45 ust. 1, oraz w artykułach 46 do 53. Ponadto projekt „Małej Konstytucji" przewiduje, że w razie opróżnienia urzędu Prezydenta RP, Sejm dokona niezwłocznie wyboru nowego Prezydenta.

Rada Państwa

Zupełnie nową instytucją, którą wprowadza Mała Konstytucja, jest Rada Państwa.

Rada Państwa jest konieczna z uwagi na naszą obecną rzeczywistość. W naszym życiu państwowym zaszły wielkie zmiany — powołano nowe instytucje prawne, jak: KRN, Prezydium KRN i Rady Terenowe. Musi być powołane ciało, które objęłoby kompetencje dawnego Prezydium KRN i kompetencje KRN, odnośnie Rad Terenowych Rady Terenowe, powołane przez KRN, która, jak stwierdził Sejm, „Dobrze zasłużyła się Ojczyźnie" — są żywe, powinny w dalszym ciągu działać i nie mogą pozostać bez organu nadzorczego.

Rozdział piąty omawia kompetencje Rządu, oraz przewiduje instytucję Rady Gabinetowej, tj. Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta RP, a zwołuje ją Prezydent dla rozpatrzenia spraw wyjątkowej wagi. Jeśli chodzi o Radę Ministrów — projekt zachowuje artykuły: 44, 45 ust. 1 i 2 oraz art. 56 — 63 Konstytucji Marcowej.

Rola Izby Kontroli

Najwyższa Izba Kontroli przewidziana w Małej Konstytucji ma za zadanie badanie pod względem finansowym i gospodarczym działalności władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

Trzeci najwyższy organ Rzeczypospolitej — Wymiar Sprawiedliwości — należy do sądów, a sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu niezawiśli i podlegają tylko ustawom. Projekt przewiduje, że ustawy określą ustrój i zakres właściwości sądów.

Mała Konstytucja zleca ustalenie osobną ustawą trybu i zakresu działania organów właściwych do orzekania o legalności aktów administracyjnych. Chodzi tu o powołanie organu, zbliżonego do Trybunału Administracyjnego.

Przepisy przejściowe, zawarte w ostatnim rozdziale projektu, przewidują określenie składu organizacji i zakresu działania organów właściwych do orzekania w sprawach wynikających z odpowiedzialności konstytucyjnej Prezydenta RP i ministrów. Organ ten zastąpi dawny Trybunał Stanu. Przepisy przejściowe przewidują dalej złożenie przez Rząd Sejmowi projektu budżetu, narodowego planu gospodarczego i ustawy o poborze rekruta na rok 1947, nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia otwarcia Sejmu oraz załatwiają sprawę dekretów, wydanych po dniu 23.IX.1946 r., t. j. od chwili zakończenia działalności KRN.

Nierealny projekt PSL

Omawiając następnie prace Komisji Specjalnej, poseł Jarosz oświadcza, że oprócz projektu Małej Konstytucji, złożonego przez Kluby Poselskie: PPS i PPR, na którym opiera się głównie projekt Komisji — przedłożony był również projekt PSL. Lakoniczny ten projekt składa się z pięciu artykułów i nie ma w nim właściwie żadnych szczególnych dyspozycji, oprócz postanowienia, że do czasu uchwalenia nowej konstytucji, obowiązuje Konstytucja Marcowa. Jedynie art. 3 tego projektu przewiduje sprawowanie nadzoru nad organami samorządowymi przez Państwową Radę Samorządową pod przewodnictwem Ministra Administracji Publicznej. Ponieważ projekt posłów Klubu PSL żadnych nowych momentów do projektu nie wnosi — Komisja Specjalna, biorąc pod uwagę cały materiał, jaki jej został przedło-

łony — oparła się na projekcie partyj robotniczych.

Do referowanego projektu Małej Konstytucji Klub posłów PSL wnosił poprawki. Większość Komisji ustosunkowała się negatywnie do tych poprawek, stojąc na stanowisku, że w życiu państwowym i społecznym zaszły tak daleko idące zmiany, których nie przewidziała Konstytucja Marcowa, że projekt „Małej Konstytucji" musi wyraźnie uwzględnić te zmiany, i dostosować się do naszego rzeczywistego życia publicznego. W zakończeniu referent prosi Sejm o przyjęcie i uchwalenie przedstawionego projektu ustawy.

Po przemówieniu tow. Jarosza zabrał głos poseł Nadobnik (PSL), zgłaszając w imieniu swego Klubu tymczasową ustawę konstytucyjną, składającą się z pięciu artykułów. Klub Poselski PSL uważa, że należy podtrzymać w całej pełni przepisy Konstytucji, regulując tylko dwie sprawy: 1) przekazanie kompetencji Senatu Sejmowi Ustawodawczemu oraz 2) powołanie Państwowej Rady Samorządowej dla sprawowania zwierzchniego nadzoru nad organami samorządów wszystkich stopni.

(Przemówienia tow. tow. St. Grossa i D. Kłuszyńskiej oraz przebieg dyskusji podajemy na str. 3).

Od wydawnictwa

Z powodu trudności transportowych nie otrzymaliśmy na czas papieru, wobec czego dzisiejszy numer „Robotnika" ukazuje się w zmniejszonym formacie.

Kryzys węglowy w Londynie



Diugie kolejki przed biurem pośrednictwa pracy — jak za najgorszych czasów bezrobocia

Pożyczka międzynarodowa dla odbudowy Europy

LONDYN (PAP). B. doradca brytyjskiego min. skarbu Paish opracował projekt organizacji akcji pożyczkowej dla krajów zniszczonych przez działania wojenne. W myśl tego projektu ONZ zaciągnie pożyczkę w wysokości 20 miliardów dolarów, gwarantowaną przez wszystkie państwa. Z funduszów tych ONZ będzie udzielała pożyczek państwom europejskim, przeprowadzającym akcję odbudowy.

Brytyjsko-radzieckie rokowania o rewizję traktatu

PARYŻ (PAP). Korespondent londyński agencji France Presse, powołując się na źródła dobrze poinformowane twierdzi, że rozmowy wstępne dotyczące rokowań anglo-radzieckich o rewizję traktatu przymierza, zawartego między obu krajami w czerwcu 1942 r. już się rozpoczęły na drodze dyplomatycznej. Ambasador brytyjski w Moskwie Petersen został wezwany w ubiegłym tygodniu do radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Tam wręczono mu odpowiedź na notę min. Bevina.

Od tego czasu nastąpiła wymiana szeregu not, a amb. Petersen spotyka się regularnie bądź z min. Mołotowem, bądź z wicemin. Wyszyńskim.

Czesi nie mogą zrezygnować ze wspólnej granicy ze Zw. Radzieckim

mówi prezydent Benesz

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaźni Czesko - Słowackiej prezydent Czechosłowacji dr. Benesz wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Mając jako sąsiadów — 70 milionów Niemców, nie mogą Czesi w przyszłości rezygnować z sąsiedztwa Zw. Radzieckiego. Powstanie niepodległej Słowacji oznaczałoby, że Czechy nie miałyby wspólnej granicy z ZSRR. Sprawa ta ma podstawowe znaczenie zarówno dla Czechów, jako narodu, jak i dla całego państwa; nie wolno nam zapominać o naukach wynikających z Monachium. Dziś nie ma miejsca na koncepcje Hlinki, ani też na żadne plany utworzenia federacji państw środkowo - europejskich.

Odpowiadając prez. Beneszowi, przewodniczący słowackiej Rady Narodowej, dr. Lettrich, stwierdził, że Słowacy przekonali się, iż nie ma dla Czechów i Słowaków innej możliwości poza współżyciem w ramach Republiki Czechosłowackiej. W tym właśnie duchu zorganizowany został słowacki ruch oporu w czasie okupacji i ostatnie powstanie narodowe.

Posiedzenie Z. P. P. S.

Dnia 18 bm. o godzinie 9 rano przed posiedzeniem Sejmu odbyło się w lokalu CKW PPS zebranie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów.

Tow. poseł Gross zapoznał posłów socjalistycznych, z tekstem projektu t. zw. Małej Konstytucji, która została przez Komisję przedłożona Sejmowi z wnioskiem o uchwalenie.

Montgomery jedzie do Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że w Grecji oczekuje się przybycia marszałka Montgomery w początku marca.

Anglia w walce z kryzysem

Rząd zdecydował werbunek robotników zagranicznych

Zawieszenie wydawnictw tygodniowych

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski powziął w dniu wczorajszym postanowienie sprowadzenia do W. Brytanii siły roboczej z zagranicy. Prasa przewiduje, że ogłoszenie tej decyzji wywoła protesty wśród członków Labour Party, oraz działaczy związków zawodowych.

Władze brytyjskie w pierwszym rzędzie zamierzają sprowadzić górników, znajdujących się w obozach w Niemczech i w Austrii.

W najbliższych dniach uda się do Niemiec i do Austrii specjalna komisja celem zbadania możliwości sprowadzenia do W. Brytanii specjalistów w dziedzinie przemysłu tekstylnego, który odczuwa obecnie brak 100 tysięcy robotników.

Na posiedzeniu Izby Gmin Attlee oświadczył, że minister pracy rozpatruje obecnie kwestię utworzenia w brytyjskich strefach w Niemczech i w Austrii organizacji któraby się zajęła klasyfikacją i selekcją osób wysiedlonych w celu zatrudnienia ich w W. Brytanii.

Sekretarz generalny zw. górników Horner oświadczył, że górnicy przeciwstawią się wszelkim próbom rządu rozwiązania kwestii sił roboczych drogą sprowadzania robotników zagranicznych.

PROTEST WYDAWCÓW

Osiem tygodników religijnych, katolickich, protestanckich i żydowskich, wychodzących w W. Brytanii, zaprotestowało przeciwko zarządzeniu zawieszającemu wydawnictwo prasy tygodniowej. Wydawcy tych czasopism twierdzą, że ich zawieszenie wpłynie ujemnie na ducha narodu.

W liście do „Times", podpisanym przez 6 posłów, wysunięto projekt wyłączenia spod zakazu 5 tygodników: „Economist", „Spectator", „New Statesman", „Time and Tide" oraz „Tribune". „Times pisze: „Zakaz wydawania prasy tygodniowej stanowi ograniczenie wolności słowa, jakiego nie doznano nawet w czasie wojny".

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 19 lutego.

„Gazeta Ludowa" bruździ

W „GAZECIE LUDOWEJ" z dn. 5 bm. ukazała się sensacyjna wiadomość. Pod tytułem „Organizacja tymczasowa najwyższych władz państwowych" można było tego dnia przeczytać w piśmie p. Mikołajczyka, że „na wczorajszym pierwszym posiedzeniu Sejmu uchwalono Ustawę Konstytucyjną o ustroju, zakresie działania i wzajemnym stosunku władz naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej". Po tym bałamutnym wstępie następowało 11 artykułów rzekomej Ustawy Konstytucyjnej.

Dobrze wiedząc, że na pierwszym (ani na drugim lub trzecim) posiedzeniu Sejmu nie uchwalono, ani nie rozpatrywano Ustawy Konstytucyjnej, zainteresowaliśmy się tą sprawą. Okazało się, że „Gazeta Ludowa", w celu jej tylko wiadomym, wydrukowała początek projektu ustawy, opracowanej w swoim czasie przez Prezydium K.R.N. Projekt ten nie mógł być wniesiony do Sejmu, bo w chwili zwołania Sejmu Prezydium K.R.N. przestało istnieć, a więc tym samym nie mogło przejawiać żadnej działalności. Zresztą projektu tego nie można było wnieść i z tego względu, że Sejm się jeszcze nie ukonstytuował.

* * *

Ku naszemu największemu zdziwieniu we wczorajszym numerze „Gazety Ludowej" znaleźliśmy identyczną mistyfikację. Pod tytułem „Projekt Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej, wniesiony do Sejmu i poddany w dniu dzisiejszym dyskusji na plenum" — znajdujemy tym razem nie 11, lecz 21 artykułów wspomnianego projektu prezydium K.R.N. Dla uniknięcia nieporozumień raz jeszcze zaznaczamy, że ten projekt nie był (i nie mógł być) wniesiony do Sejmu, a tym samym nie był (i nie mógł być) poddany dyskusji ani „w dniu dzisiejszym", ani w jakimkolwiek innym dniu.

We wstępie redakcyjnym „Gazeta Ludowa" wyjaśnia, że ten projekt „podobno podczas tygodniowej przerwy uległ w Komisji pewnym zmianom". I to jest kłamstwem, gdyż projekt ten w ogóle nie był rozważany przez Komisję Sejmową, która rozpatrywała tylko projekty opracowane przez Kluby poselskie PPS i PPR oraz przez Klub PSL. Wiedzą o tym dobrze członkowie Komisji z ramienia PSL z p. Kiernikiem na czele, wiedzą o tym dobrze redaktorzy „Gazety Ludowej".

Po cóż więc wprowadzać w błąd czytelnika? Po co obniżać autorytet Sejmu i dezorientować obywatela?

Cele „Gazety Ludowej" są dość przejrzyste. Nie oczekiwaliśmy zresztą od panów z PSL innego stosunku do demokratycznego Sejmu.

Dziwi nas jednak, że Urząd Kontroli Prasy po raz drugi dał się wprowadzić w błąd przez „Gazetę Ludową" i dopuścił do ogłoszenia tekstu, niezgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy. Urząd Kontroli Prasy powinien stać na straży autorytetu Sejmu Ustawodawczego.

Co pisze organ berliński SED
o działalności tow. Cyrankiewicza
w tajnych organizacjach w Oświęcimiu

Marian Podkowiński
telefonuje z Berlina

Berlin, 18 lutego.

Dzisiejszy numer berlińskiej gazety „Neues Deutschland", naczelnego organu SED, przynosi na czołowym miejscu artykuł Karla Lill p. t. „Józef Cyrankiewicz — wspomnienie o przywódcy socjalistów polskich". Jak wynika z tego artykułu, autor był razem z tow. premierem Cyrankiewiczem w Oświęcimiu, biorąc wraz z nim czynny udział w pracach tajnej organizacji na terenie obozu.

Karl Lill opisuje ponury wieczór jesienny 1942 r., kiedy to do obozu oświęcimskiego sprowadzono wysokiego, szczupłego mężczyznę, którego popychał Kapo wołając: „Na filozofowanie nie ma tutaj miejsca". Więźniem tym był właśnie tow. Cyrankiewicz. „W rok później — pisze Karl Lill — spotkałem się po raz drugi z Cyrankiewiczem. Wraz z młodym Austriakiem Ernestem Burgerem był wtedy Cyrankiewicz przywódcą tajnego ruchu wolnościowego w naszym obozie. O tym co się dzieje w tej fabryce śmierci, informował Cyrankiewicz cały świat przez tajne polskie radio. Pisał również raporty i sprawozdania dla podziemnej prasy polskiej w kraju. Organizacja Cyrankiewicza uratowała wielu ludzi od zagłady".

Próba ucieczki

Następnie autor opowiada o tragicznej próbie wydostania się pewnej grupy więźniów dla nawiązania łączności z polską partyzantką. Było to w okresie zbliżającej się ofensywy rosyjskiej i istniejącej w związku z tym możliwości wymordowania wszystkich więźniów przez uciekające oddziały SS. Tow. Cyrankiewicz proponuje rozpocząć walkę z Niemcami. W tym celu ułożono plan ucieczki kilku więźniów celem zapewnienia sobie pomocy nadciągających oddziałów. Niestety, spiskowcy zostali zdradzeni. Zdrajcą okazał się jeden z szoferów niemieckich, który początkowo obiecał pomoc. 27 października 1944 r. nastąpiły aresztowania w obozie. Dwaj emisariusze partyzantów polskich, którzy przybyli na umówiony punkt, zostali przez SS rozstrzelani na miejscu. Ci zaś, którym udało się zbiec zostali pochwyceni i po ciężkich torturach wrzuceni nago do lochu.

Pomoc dla współwięźniów

Jedynym człowiekiem, który nie stracił panowania w tych ciężkich dniach Oświęcimia, był właśnie Józef Cyrankiewicz — pisze Karl Lill.

Nawiązał on natychmiast łączność z towarzyszami, którzy cierpieli w lochu. Posyłał im żywność i papierosy. Równocześnie, licząc się z własnym aresztowaniem, omawia z Austriakami i Czechami sprawę dalszego kierowania organizacją.

Upływa znów długi miesiąc. Armia Czerwona bije się już koło Krakowa. 29 grudnia 1944 r. Rudolf Hoess, osławiony komendant Oświęcimia, wydaje rozkaz stracenia aresztowanych spiskowców. Wszyscy znajdujący się w lochu umierają. Karl Lill opisuje następnie rolę tow. Cyrankiewicza podczas ewakuacji obozu. Pomaga chorym, ratuje dla nich lekarstwa. Razem z nimi idzie na tułaczkę. Autor widział go ostatnio w Mauthausen, aby następnie powitać go już na Kongresie Socjalistów w Pradze Czeskiej, jako delegata PPS.

Kończąc swe wspomnienia Karl Lill pisze: „Życzymy dawnemu współwięźniowi dobrego zdrowia i wiele radości w pracy. Nowemu zaś Premierowi państwa polskiego życzymy powodzenia i sukcesów w jego ciężkim zadaniu".

Marian Podkowiński

Odpowiedź amerykańska na notę radziecką

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu — Marshall opracował osobiście odpowiedź na notę radziecką, która zawierała protest przeciwko oświadczeniu podsekretarza stanu Achesona.

Nota rządu amerykańskiego będzie doręczona min. Mołotowowi przez ambasadora USA w Moskwie, gen. Smitha.

Konferencja londynska uzgodniła

Austria będzie miała armię
ale bez broni atomowej i gazów

LONDYN (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych przyjęto, że Austria będzie mogła utrzymać pewną armię dysponującą również lotnictwem. Austrii nie wolno będzie posiadać broni atomowej ani też broni o napędzie rakietowym, dział o zasięgu ponad 30 klm oraz gazów. Austria nie będzie mogła nabywać ani produkować samolotów typów niemieckich i japońskich nawet dla utrzymania komunikacji lotniczej.

Zastępcy zakończyli również redakcję wstępu do traktatu. Pozostały trzy punkty nieuzgodnione, które zostaną przekazane Wielkiej Czwórce.

W środę dnia 19 bm. zastępcy będą rozpatrywać kwestię majątku niemieckiego w Austrii, przeznaczonego na odszkodowania.

KOMISJA ŁĄCZNIKOWA

Na posiedzeniu poświęconym sprawom niemieckim, przedstawiciele W. Brytanii, Zw. Radzieckiego i Francji wypowiedzieli się za powołaniem komisji, której zadaniem byłoby służyć jako łącznik między Radą Ministrów spraw zagranicznych a mniejszymi państwami w sprawach traktatu pokojowego z Niemcami. Delegat amerykański nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili przekazać Radzie Ministrów żądanie sojuszniczego biura odszkodowań wojennych udziału w obradach nad traktatem pokojowym dla Niemiec w charakterze eksperta. Postanowiono również skierować do Rady Ministrów spraw zagranicznych wniosek rządu irańskiego, domagającego się dopuszczenia do udziału w pracach nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Środowe obrady Komisyj Sejmowych

WARSZAWA (SAP). Dnia 19 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Specjalnej, powołanej do opracowania projektu ustawy o ustroju władz naczelnych R.P. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie tow. posła Grossa o poprawkach zgłoszonych do projektu tej ustawy.

W tym samym dniu o godz. 11-ej zbierze się komisja do spraw amnestii. Porządek dzienny obrad tej komisji obejmuje: 1) ukonstytuowanie się komisji, 2) rządowy projekt ustawy o amnestii.

Kompromis miedzy monarchistami a gen. Franco

Hiszpania w przededniu wprowadzenia monarchii?
9-letni don Juan Carlos ma być królem
gen. Franco — członkiem Rady Regencyjnej

LIZBONA (SAP). Jak donosi korespondent „United Press" rokowania w sprawie przywrócenia monarchii w Hiszpanii dobiegają już końcowego stadium. Gen. Franco zgodził się podobno na objęcie regencji do czasu wprowadzenia na tron 9-cio letniego don Juana Carlosa, syna pretendenta do tronu — don Juana.

Znany bankier hiszpański Juan March i b. min. finansów — Larraz, którzy odegrali poważną rolę w dojściu gen. Franco do władzy, popierają plan utworzenia rządu monarchistycznego w Hiszpanii. Po dwukrotnej wizycie u pretendenta, Larraz spotkał się z gen. Franco i uzyskał jego zgodę na przywrócenie monarchii według planu, uzgodnionego z don Juanem.

W skład regencji wchodzić ma królowa Wiktoria — wdowa po Alfonsie XIII, — gen. Franco i Larraz. Larraz przewidywany jest na premiera Hiszpanii. Pretendent do tronu don Juan nie abdykowałby, a w razie śmierci jego syna — don Juana Carlosa przed osiągnięciem pełnoletności sam wstąpiłby na tron hiszpański.

Natychmiast po objęciu urzędu premiera, Larraz przedłoży parlamentowi nową konstytucję, rozpoczynającą się od słów „Hiszpania jest monarchią". Konstytucja ta ma być następnie poddana narodowi do zatwierdzenia drogą plebiscytu (jak odbyłby się ten „plebiscyt", przewidzieć nie trudno...)

Do Madrytu przybyli już brat i siostra don Juana, powitani na lotnisku przez monarchistów. Jest to ich pierwsza wizyta w Hiszpanii od ucieczki Alfonsa XIII. Między witającymi był szef gabinetu wojskowego gen. Franco, który powitał parę królewską w imieniu Caudilla.

ZAPRZESTAĆ POPIERANIA FRANCO

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się wiec w celu uczczenia 10-tej rocznicy bitwy nad rzeką Jaramą, zorganizowany przez b. członków Brygady Międzynarodowej. Przywódca frakcji komunistycznej w republikańskich Kortezach hiszpańskich Miche oświadczył, że zdobycze, wywalczone przez naród brytyjski nie będą trwałe, dopóki nie zostaną obalone rządy gen. Franco.

Sekr. gen. zw. zaw. górników brytyjskich — Horner stwierdził, że naród brytyjski przyjął z najwyższym oburzeniem wiadomość, iż w ciągu ostatniego półrocza eksportowano do Hiszpanii węgiel, wartości 80 tys. funtów. „Gdy przestaniemy okazywać poparcie gen. Franco, naród hiszpański sam upora się z tym rządem".

PARYŻ (PAP). W styczniu hiszpańscy partyzanci republikańscy przeprowadzili ponad 40 akcyj, o największym nasileniu w Andaluzji i Kastylii. Do najgłośniejszych należą ataki na urzędy gminne oraz na lokale Falangi, gdzie zniszczono archiwa i zdobycie koszar Losa del Obispo.

Pomoc zagranicy dla Politechniki Warszawskiej

PARYŻ (PAP). W Paryżu zakończył obrady komitet wykonawczy Światowej Konferencji Technicznej. Na porządku obrad znajdowała się m. in. sprawa międzynarodowej akcji pomocy Politechnice Warszawskiej. Wybrano specjalną podkomisję. Francja zadeklarowała dostarczenie planów maszyn dla celów szkolnych. Szwajcaria zapowiedziała utworzenie patronatu politechnik szwajcarskich. Postanowiono skierować do wszystkich krajów, które należą do Światowej Konferencji Technicznej apel o udzielenie pomocy Politechnice Warszawskiej.

Zorza polarna w Moskwie

MOSKWA (PAP). W poniedziałek wieczorem mieszkańcy Moskwy obserwowali rzadkie w Moskwie zjawisko przyrody, — zorzę polarną. Zorza była purpurowego koloru z jaśniejszymi odcieniami. Zorza polarna wywarła silny wpływ na fale radiowe. Obserwatorium astronomiczne stwierdziło jednocześnie nowe wielkie grupy plam na słońcu.

Marshall zwolennikiem 40-letniej okupacji Niemiec

WASZYNGTON (PAP). Po dwugodzinnym zamkniętym posiedzeniu komisji zagranicznej Izby Reprezentantów sekretarz Stanu USA Marshall złożył oświadczenie przedstawicielom prasy. Marshall podkreślił, że delegacja amerykańska na konferencji moskiewskiej będzie usiłowała przeprowadzić tezę o zawarciu traktatu czterech mocarstw w sprawie 40-letniej okupacji Niemiec.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje

Spór o miny w cieśninie Korfu
Anglia proponuje bezpośrednio załatwienie sprawy z Albanią

N. JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywana była skarga W. Brytanii przeciwko Albanii, dotycząca zaminowania cieśniny Korfu na skutek czego zostały uszkodzone dwa okręty brytyjskie i 44 marynarzy poniosło śmierć. O wypadkach tych został poinformowany międzynarodowy urząd wyławiania min strefy śródziemnomorskiej w skład którego wchodzą przedstawiciele Francji, W. Brytanii, Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Jugosławii i Grecji. Na wniosek tego Urzędu marynarka brytyjska wyłowiła w cieśninie miny typu niemieckiego, zawierające 600 funtów materiału wybuchowego. Zdaniem przedstawiciela W. Brytanii zostały one założone mniej więcej przed pół rokiem i miały na celu uniemożliwić wjazd do portu Saranda. Delegat brytyjski nie jest w stanie powołać świadków założenia min, oświadcza jednak, że pewne okoliczności wskazują na Albanię jako na sprawcę.

Delegat brytyjski wysunął cztery wnioski o których zaaprobowanie zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa: 1) Rada Bezpieczeństwa stwierdza, że miny zostały założone w cieśninie Korfu bez uprzedniej notyfikacji przez rząd albański. 2) Rada Bezpieczeństwa poleca rządowi W. Brytanii i Albanii załatwić spór w drodze bezpośredniej. 3) Sprawa ma pozostać na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa do czasu jej załatwienia. 4) Rada Bezpieczeństwa zwróci się do wszystkich państw, by oczyściły od min swe wody terytorialne.

USA ŻĄDA BAZ NA PACYFIKU

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel St. Zjednoczonych, Austin, zażądał przekazania rządowi amerykańskiemu powiernictwa nad wyspami położonymi na Oceanie Spokojnym, które pozostawały od pierwszej wojny światowej pod mandatem Japonii.

Rząd amerykański pragnie uzyskać prawo założenia tam baz morskich, wojskowych i lotniczych oraz wprowadzenia swojej administracji.

Dzienniki paryskie będą drukowane za granicą?

PARYŻ (PAP). Strajk pracowników administracyjnych i technicznych prasy, który pozbawił stolicę Francji wszelkich drukowanych wiadomości, zmierza ku chwilowemu, zupełnie nie przewidywanemu rozwiązaniu. Niektóre wielkie dzienniki obawiając się, że strajk potrwa długo, czynią starania o uzyskanie możliwości druku zagranicą — w Belgii i w Wielkiej Brytanii. Cztery dzienniki paryskie m. in. „Populaire" miały się zwrócić w tej sprawie o pomoc do dzienników brukselskich. Dziennik „France Soir" ma być drukowany w Londynie. Natomiast „Humanité" usiłuje podobno nadal utrzymać się w Paryżu.

We wtorek na ulicach Paryża sprzedawano liczne dzienniki belgijskie, obfitujące w wiadomości z Francji.

PARYŻ (PAP). Od wtorku rząd francuski przystąpił do wydawania biuletynów informacyjnych, w celu zapoznania ludności Paryża z najważniejszymi wydarzeniami dnia.

Drukarze i pracownicy redakcyjni dzienników paryskich w dalszym ciągu kontynuują strajk.

Bevin oświadczył w Izbie Gmin: mandat palestyński jest niewykonalny
W. Brytania przekaże sprawę ONZ

LONDYN (PAP). Bevin oznajmił w parlamencie, że rząd brytyjski postanowił przedstawić sprawę Palestyny ONZ.

Bevin stwierdził, że rozmowy palestyńskie zostały zerwane na skutek nieprzejednanego stanowiska tak Arabów, jak i Żydów. W chwili obecnej nie ma możliwości jakiegolwiek rozwiązania problemu.

Rokowania rozbijały się ze względu na zasadniczą sprzeczność poglądów pomiędzy Arabami a Żydami.

W Palestynie jest 1 milion 200 tys. Arabów i 600 tys. Żydów. Żydzi pragną stworzenia suwerennego państwa żydowskiego, Arabowie opierają się ustanowieniu rządu żydowskiego, w którejkolwiek części Palestyny. Rząd brytyjski przedstawi ONZ sprawozdanie stwierdzające, że mandat okazał się niewykonalny w praktyce.

Rząd brytyjski niezwłocznie zawiadomi ONZ o swym zamiarze, jednak uważa on za rzecz trudną rozważenie tej sprawy przez ONZ przed zwykłą sesją Generalnego Zgromadzenia we wrześniu br.

ATAKI CHURCHILLA

Po przemówieniu Bevina zabrał głos przywódca opozycji Churchill, który oskarżył rząd o zwlekanie z załatwieniem sprawy palestyńskiej. Churchill zapytał, czy oświadczenie Bevina nie oznacza, iż problem palestyński jeszcze przez rok nie będzie rozwiązany. Zapytany dlaczego W. Brytania nie przekazuje sprawy Palestyny Radzie Bezpieczeństwa Bevin odpowiedział, że nie zachodzi tu fakt zagrożenia bezpieczeństwa światowego.

EGZEKUCJA 3 TERRORYSTÓW WSTRZYMANA

LONDYN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że do czasu powzięcia decyzji w sprawie Grunera, zawieszono wykonanie wyroku śmierci na trzech terrorystów żydowskich.

Denazyfikacja...

BERLIN (PAP). Generał Lucius Clay złożył oświadczenie prasie na temat stanu denazyfikacji amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Generał jest zdania, że denazyfikacja amerykańskiej strefy okupacyjnej może się przeciągnąć do marca 1948 roku. Dotychczas 2 tysiące hitlerowców skazano na kary więzienia 4 tysiące pozbawiono prawa pracy w administracji państwowej, 6 tysięcy umieszczono w obozach pracy na przeciąg 2 — 10 lat.

Obligacje PPOK na odbudowę Ziem Zachodnich przekazały Koła PPS i PPR
przy szpitalu Przemienienia Pańskiego

W związku z apelem tow. Stanisława Nehringa („Robotnik" z dn. 6.II. b.r.) w sprawie dobrowolnego ofiarowania premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na odbudowę i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, Koła PPS i PPR przy Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie na posiedzeniu międzypartyjnym w dniu 17 lutego rb. uchwaliły jednogłośnie przekazać swe obligacje za pośrednictwem ZPPS do dyspozycji Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wyżej wymieniony cel, w tym głębokim przeświadczeniu, że zapoczątkowana przez nas zespołowo zbiórka obligacji nabierze charakteru ogólno-narodowego.

Ofiary na RTPD

Min. Zdrowia, ob. dr. [illegible] wpłaca zł. 10.000.

Trudna jest walka z wielkim przemysłem USA

N. JORK (PAP). Przewodniczący sekcji antytrustowej ministerstwa sprawiedliwości USA—Berge, podał się do dymisji. Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż krok ten jest wynikiem ostatecznego rozczarowania Berga co do możliwości przeprowadzenia jakiejkolwiek akcji rządowej, skierowanej przeciwko trustom i kartelom.

Budżet sekcji antytrustowej Departamentu Sprawiedliwości wynosi mniej niż 2 miliony dol. i jest zupełnie niewystarczający. Akcja skierowana na uzyskanie podwyżki, nie ma szans powodzenia wobec tendencji oszczędnościowej Kongresu i wpływu, jaki wielki przemysł posiada w łonie partii republikańskiej.

Płomienny meteor

MOSKWA (PAP). 12 lutego w tajdze niedaleko Władywostoku mieszkańcy zauważyli na niebie olbrzymi płomienny meteor, poruszający się z wielką szybkością. Meteor spadł na ziemię z ogłuszającym hukiem. Fala powietrzna, wywołana upadkiem meteoru, rozbiła okna w budynkach, powaliła kominy i wyrwała z korzeniami stuletnie drzewa.

Meteor pozostawił za sobą w powietrzu gęsty brązowy dym, który utrzymał się przez dłuższy czas. Miejsce upadku meteoru dotychczas nie odnaleziono.

PRZEGLĄD PRASY

NOWA ARMIA JUGOSŁAWII

„Polska Zbrojna" drukuje artykuł o armii jugosłowiańskiej. Jak wygląda wyszkolenie i wychowanie tej armii?

Współczesna Armia Jugosłowiańska stanowi zupełnie nową siłą armią, jakiej nie znała dotychczasowa historia Jugosławii. Wyraziło się to jeszcze podczas wojny. Już wówczas na 5.000 oficerów tylko 5 proc. stanowili oficerowie zawodowi starej przedwojennej armii. Resztę natomiast stanowią byli robotnicy, chłopi, studenci, którzy w ogniu walki partyzanckiej wyrośli na zdolnych dowódców. Nawet wśród oficerów sztabowych jest wielu młodych ludzi, którzy doskonale wywiązują się ze swych obowiązków.

Od chwili zakończenia wojny prowadzi się energiczną pracę nad podniesieniem wyszkolenia wojskowego i ogólnego całego korpusu oficerskiego.

Obcokrajowca uderza w Jugosławii właśnie młodość oficerów armii tego kraju. Nierzadko widać tam dwudziestokilkuletnich generałów.

LOS MURZYNÓW W U.S.A.

W „Odrodzeniu" znajdujemy korespondencję z Nowego Jorku o losie „kolorowych ludzi" w U.S.A. Oto, co autor pisze na temat upośledzenia Murzynów:

Los ludzi kolorowych w Stanach Zjednoczonych jest ciężki. Mają oni równe prawa polityczne, nie mają jednak równości ekonomicznej. Murzyn w Stanach, to przede wszystkim robotnik fizyczny. Jego status da się porównać ze statusem emigrantów ze środkowej i wschodniej Europy: nie mający języka, obcy obyczajom środowiska, emigranci zarabiać mogli na życie tylko siłą swoich mięśni. Ich dzieci jednak wchodzą już w amerykańskie społeczeństwo, dzieci Murzyna natomiast nadal są niewykwalifikowanymi robotnikami, służbą restauracyjną i hotelową, właścicielami ubogich rzemieślniczych warsztatów. Mimo że Murzyni wydali wielu znakomitych uczonych, pisarzy, muzyków, malarzy, aktorów, dźwiganie się ich po szczeblach drabiny społecznej jest bardzo utrudnione, a ilość stanowisk, jakie mogą uzyskać wysoce ograniczona.

Ważne jest — mówi tow. Kłuszyńska — kto jest strażnikiem Konstytucji

Jako pierwsza głos w dyskusji na temat projektu „Małej Konstytucji" głos zabiera posłanka tow. Kłuszyńska (PPS). Na wstępie mówczyni przypomina słowa Mieczysława Niedziałkowskiego w czasie dyskusji nad Konstytucją w 1921 roku: „aczkolwiek Klub Socjalistów nie głosuje za Konstytucją, ponieważ odbiegała ona od podstawowych założeń socjalistycznego światopoglądu, to jednak przecież wierzy, że przez uchwalenie tej Konstytucji Polska stanęła w rzędzie państw demokratycznych". Treść Konstytucji, stwierdza dalej posłanka tow. Kłuszyńska — jest podstawową rzeczą, ale jeszcze większe znaczenie ma fakt, kto jest strażnikiem wykonywania tej Konstytucji. Najlepsza bowiem ustawa konstytucyjna może być zniszczona przez złych wykonawców. Tego dnia, kiedy mordowano prezydenta Narutowicza, obowiązywała w całej rozciągłości Konstytucja z 1921 r.

Elementy, które wtedy działały, zostały zmiecione bez reszty z powierzchni życia politycznego w Polsce — oświadcza przy oklaskach Izby tow. Kłuszyńska. Elementy te już nigdy nie mogą dojść do głosu w Polsce.

Dzisiejsza rzeczywistość nie buduje zamków na lodzie. Cztery czynniki w Polsce: Sejm Ustawodawczy, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd muszą działać w zgodzie i w porozumieniu.

Reasumując, tow. Kłuszyńska oświadcza, że Klub Parlamentarny Polskich Socjalistów głosować będzie za przedłożonym przez większość Komisji Specjalnej projektem Małej Konstytucji.

Stanowisko katolików

Poseł Frankowski (Klub Katolicko-Społeczny) stwierdza, że posłowie Klubu Katolicko-Społecznego brali żywy udział w pracach Komisji Specjalnej i zapowiada pozytywny stosunek jego Klubu do przedłożonego projektu.

Poseł Frankowski wysuwa pod adresem Izby dezyderaty: aby wykorzystano w dalszych pracach, te przepisy Konstytucji Marcowej, które ponad wszelką wątpliwość miały na celu wzmocnienie praworządności oraz, aby jak najszybciej sformułować zakres i tryb działania organów, wyszczególnionych w Małej Konstytucji.

Przebieg dyskusji w Sejmie

Marszałek udziela głosu posłowi Langerowi ze Stronnictwa Ludowego. Podkreślając przede wszystkim historyczną doniosłość aktu ustawodawczego, jakim będzie uchwalenie Małej Konstytucji przez Sejm Ustawodawczy, mówca podkreśla charakter negacji wniosków PSL. Klub mówcy będzie głosował przeciwko tym poprawkom. Ustawa umożliwi dalszy rozkwit ładu i porządku w nowej polskiej rzeczywistości i zapowiada, że Klub jego głosować będzie za projektem.

W imieniu PPR

Po krótkiej przerwie w imieniu **Klubu PPR przemawia poseł Kliszko.** Przeobrażenia, jakie zaszły w ciągu ostatnich 7 lat, są tak głębokie, że Konstytucja Marcowa, uchwalona przed 26-ciu laty nie może już być praworządnym regulatorem działania najwyższych organów R. P.

Do zamkniętego już rozdziału historii naszego prawa konstytucyjnego, jakim jest Konstytucja Marcowa, odnosimy się z należytym zrozumieniem i szacunkiem, nie stoimy jednak w miejscu, a kroczymy milowymi krokami na nowej drodze rozwojowej.

W czasie niewoli hitlerowskiej Konstytucja Marcowa była jednym z instrumentów walki o polityczną świadomość narodu, wytyczała bowiem linie podziału między obozem demokracji polskiej, a obozem londyńskim. KRN również stanęła na gruncie Konstytucji Marcowej. Odtąd Konstytucja ta zwalczana nie tylko przez sanacyjnych pogrobowców, lecz również przez pana Mikołajczyka, — stała się sztandarem walki o praworządność demokratyczną. Walcząc o przywrócenie Konstytucji Marcowej, nie zapominaliśmy jednak o tym — mówi poseł Kliszko — że i ona była uchwalona pod naporem ówczesnego obozu reakcji i że była rezultatem ustępliwości i cofania się sił demokratycznych. Toteż w nowym etapie historii Konstytucja Marcowa nie może już wystarczać.

Wyrażając w imieniu Klubu Poselskiego PPR poparcie dla wniesionego projektu „Małej Konstytucji" — poseł Kliszko porównuje układ klasowy dzisiejszego i dawnego Sejmu i stwierdza: Dziś obszarnik i wielki kapitalista poszli na emeryturę i w życiu politycznym Polski Ludowej nie mają żadnego znaczenia (oklaski).

W dalszym ciągu mówca omawia zacieśniającą się wciąż jedność klasy robotniczej, która się wyraża w jednolitym działaniu obu partyj robotniczych. Jest to jeden z przełomowych momentów w historii narodu polskiego.

Następnym czynnikiem, odróżniającym okres obecny od przedwojennego, jest sojusz robotniczo-chłopski.

Zajmujemy zdecydowane stanowisko wobec dokonanych przemian

przemówienie tow. posła Grossa

Tow. poseł Gross (PPS) zestawiając projekt Małej Konstytucji, przedstawiony przez Komisję z projektem Klubu Posłów PSL, stwierdza, że już na pierwszy rzut oka widoczna jest zasadnicza różnica w podejściu do zagadnień ustrojowych, jakie przyświecało obu projektom Ustawy. Podczas, gdy Kluby Robotnicze budowały nową instytucję polskiego prawa konstytucyjnego, PSL usiało na możliwe w mechaniczny sposób żądać recypowania Konstytucji Marcowej. Autorzy projektu PSL widzą zasadę przemiany w sposób czysto zewnętrzny. Dostrzegają tylko, że nie ma już w Polsce Senatu i że zagadnienie samorządu wymaga odrębnego uregulowania.

My mamy inne podejście do przemian i inne podejście do prawa, my widzimy głębsze przemiany i w stosunku do tych przemian musimy zająć określone i zdecydowane stanowisko. Koncepcja PSL sprawia wrażenie koncepcji zawisłej w próżni, a treść tego projektu nie wzbogaciła obszernej dyskusji, jakiej, w toku prac komisyjnych, został poddany projekt obu partii robotniczych.

Ustawa o Małej Konstytucji, której uchwalenie nastąpić ma u progu stabilizacji politycznej, stanowi początek nowego okresu rewolucyjnego legalizmu.

Na szczególne podkreślenie — mówi poseł Gross — zasługuje nowa instytucja Rady Państwa, stwarzająca dodatkowe gwarancje praworządności oraz poszanowania praw obywateli. Klub nasz jest zdania, że instytucja ta powinna mieć swój aparat wykonawczy. Tym też tłumaczy się poprawka Klubu Parlamentarnego Polskich Socjalistów, zmierzająca do skreślenia art. 17 projektu, głoszącego, że kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej jest zarazem organem pomocniczym Rady Państwa.

Charakterystyczną i dodatnią cechą przedstawionego przez Komisję projektu — mówi dalej poseł Gross — jest harmonijna konstrukcja wzajemnego stosunku najwyższych organów Państwa. Projekt przewiduje bowiem silny, o szerokich uprawnieniach Sejm oraz silny, mający pełnię możliwości kierowania sprawami państwowymi rząd. Ze szczególnym naciskiem mówca podkreśla nowość ujęcia przez projekt zagadnienia kontroli Państwa. Nowość ta polega na objęciu kontrolą nie tylko finansowej, lecz również gospodarczej strony działalności władz i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Wyrazem dążenia konstytucji do silnej władzy rządu, a równocześnie do zapewnienia praworządności w kraju, jest powołanie przez projektodawców artykułu 44 ust. 4 oraz art. 45 ust. 2 Konstytucji Marcowej. Pierwszy z tych artykułów stwierdza, iż każdy akt rządowy, Prezydenta R. P. wymaga kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów, z drugiego zaś wynika, że każdy urzędnik w Polsce podlegać musi ministrowi. Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że rząd ma zagwarantowany wpływ na nominację wszystkich bez wyjątku urzędników, aż do czwartego stopnia włącznie, oraz, że za działalność każdego urzędnika odpowiedzialny jest parlamentarnie Prezes Rady Ministrów, który jego nominację kontrasygnował.

Instytucja Rady Gabinetowej, to jest Rady Ministrów, odbywającej się pod przewodnictwem Prezydenta, zapewnia Prezydentowi R. P. informowanie o bieżących pracach rządu oraz udział w uchwałach Rady Ministrów, dotyczących spraw wyjątkowej wagi.

Troską o ochronę praw i wolności obywatelskich podyktowany jest przepis, uzależniający od uchwały Rady Państwa, podlegającej zatwierdzeniu przez Sejm, wprowadzenie stanu wyjątkowego lub wojennego. Przepis ten podkreśla zarazem, iż przepisy o prawach obywatelskich zawarte w Konstytucji Marcowej należą do podstawowych założeń tej ustawy, do której nawiązuje projekt Małej Konstytucji.

Mówca wita również z zadowoleniem ustawowe uregulowanie sposobu przejęcia przez sądownictwo powszechne całego wymiaru sprawiedliwości. Reasumując, poseł Gross stwierdza, że projekt komisji odpowiada strukturze społeczno-gospodarczej Polski oraz zapewnia sprawną i celową działalność organów władzy. Z tego względu Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów będzie głosował za ustawą ze zgłoszoną poprawką.

Przedstawiciel SD

Poseł Chajn (Str. Dem.) w ciekawym i dobrze skonstruowanym przemówieniu oświadcza, że Klub jego będzie głosował za projektem, zgłoszonym przez większość Komisji Specjalnej. Projekt ten, jest projektem, świadczącym o sile demokracji polskiej, i o zwycięstwie nad wszystkimi wstecznymi siłami, działającymi w Polsce.

Projekt drugi — mniejszości Komisji — przekreśla to wszystko, co było zawarte w walce demokracji z reakcyjną sanacją w Polsce. Projekt mniejszości zapomina o tych wielkich przemianach jakie zostały dokonane w dniu otwarcia nowego rozdziału historii Polski przez Manifest PKWN. Autorzy tego projektu nie zauważyli, albo nie chcieli zauważyć tego wszystkiego, co na przestrzeni ostatnich lat w Polsce się dokonało. Nie jest bez znaczenia, że projekt mniejszości zaopatrzony jest w charakterystyczny tytuł „Tymczasowa ustawa konstytucyjna". Ta „tymczasowość" w nagłówku jest dalszym ciągiem snów PSL-u o tymczasowości wielkich reform w Polsce oraz o tymczasowości rządu obozu polskiej demokracji.

Ustawa Konstytucyjna — kończy poseł Chajn — zgłoszona przez większość ustala model gospodarczy Polski, jest świadectwem mocy i tężyzny narodu polskiego do przeprowadzenia w sposób zdecydowany swego programu politycznego i gospodarczego.

Poseł Oleszczak (PSL Nowe Wyzwolenie) stwierdza w imieniu swego Klubu, że będzie głosował za przyjęciem Małej Konstytucji w brzmieniu, przedstawionym przez Komisję Specjalną.

Po przemówieniu posła Oleszczaka projekt Małej Konstytucji odesłano do Komisji, w związku z poprawką wniesioną przez Klub Poselski PPS, domagający się skreślenia 17 punktu projektu.

Komisje regulaminowe

Następnie tow. poseł Gross (PPS) w imieniu Komisji Regulaminowej referuje wniosek w sprawie zmiany art. 8 Tymczasowego Regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego. Wniosek głosi, że posłowie otrzymują miesięcznie zryczałtowane diety w wysokości uposażenia zasadniczego III-ej grupy uposażenia urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami pieniężnymi, przywiązanymi do stanowiska podsekretarza stanu, z wyjątkiem dodatku funkcyjnego. Zryczałtowane diety Marszałka Sejmu równają się trzykrotnej, a wicemarszałka dwukrotnej wysokości diet poselskich. Marszałek i wicemarszałkowie otrzymują zryczałtowane diety aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

W głosowaniu Izba uchwaliła zmianę art. 8 Tymczasowego Regulaminu Obrad Sejmu Ustawodawczego.

Komisja dla spraw amnestii

Następnie zostaje powołana specjalna Komisja Poselska dla rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej. Wnioskodawca proponuje następujący skład Komisji: z ramienia PPS — posłowie: tow. tow. Reczek, Rapacki, Obręczka; PPR — tow. tow. Kliszko, Sokorski, Mazur; SL — Wilamowski, Garncarczyk, Dura; SD — Strzałkowski, Nowacki; SP — Trzebiński; PSL — Korbońska; „N. W." — Kloc; Klub Katol. Społ. — Frankowski.

Po przyjęciu przez Izbę takiego składu Komisji Klub Poselski Stronnictwa Ludowego zgłasza wniosek nagły w sprawie dostarczenia dla rolników nawozów sztucznych na okres wiosenny.

Przeciw nagłości wniosku wypowiada się Klub posłów PPS. Wniosek przyjęty, jako nagły, przez większość Izby, zostaje skierowany do Komisji.

Klub Poselski SL zgłasza dwa dalsze wnioski: w sprawie przystępnego wydania dla szkół tekstu Manifestu Lipcowego PKWN i broszurki o KRN, oraz w sprawie przystąpienia przez władze do wydawania dowodów osobistych obywatelom R. P.

Również i te wnioski skierowane zostały do Komisji, po czym Marszałek zamknął posiedzenie, zapowiadając następne na środę, dnia 19 b. m. na godzinę 17-tą.

NA MARGINESIE

Komu to potrzebne?

Zmartwiła mnie informacja podana w kronice jednego z wychodzących w Polsce pism protestanckich. Chodzi znowu o Mazury, o ludność autochtoniczną tej męczeńskiej ziemi w stosunku do której, nie mówiąc już o tragicznych skutkach minionej wojny, popełniliśmy niestety już obecnie sporo błędów. Najcięższy z nich polega na tym, że przybywający na tereny b. Prus Królewskich przesiedleńcy z całej Polski i repatrianci zza Bugu utożsamiają — Mazurów, mówiących pełną naleciałości niemieckich gwarą z Niemcami. A że element napływowy, a zwłaszcza jego pierwsza szabrownicza „awangarda" nie zawsze był przedniej jakości, cóż więc dziwnego, że Mazurom, zanim nie nastąpiło ostateczne ustabilizowanie się stosunków, działa się często niezasłużona, a bolesna krzywda. Obecnie z dużym niestety opóźnieniem, naprawiamy ją, równając Mazurów w prawach obywatelskich z przybyszami, przywracając im własność w tych wypadkach, w których niesłusznie zostali jej pozbawieni.

Jednym z powodów, który przyczynił się do pomnożenia krzywd Mazurów było i bezwątpienia jest wyznanie ewangelickie tego odłamu Polaków, wyznanie datujące się jeszcze z czasów Reformacji Polskiej. A niestety, sporo ludzi w Polsce subtelnością pod tym względem nie grzeszy, hołdując przekonaniu, które najbardziej rozkwitło u nas w chwalebnej epoce sanacji, głoszącemu prosto i bez osłonek, „że największym złem, trapiącym nieszczęsną ojczyznę, są dysydenci".

Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że dzisiaj mamy nieco inne na te sprawy poglądy. I dlatego każda akcja „nawracania" Mazurów, bardzo przywiązanych do wiary ojców, byłaby naszym zdaniem akcją niesłuszną, szkodzącą dobrej sprawie zespolenia tych ludzi z polską Macierzą.

Wydaje mi się rzeczą całkowicie usprawiedliwioną, że na Mazury podążyli duchowni protestanccy aby zapewnić tamtejszej ludności opiekę duszpasterską, że przejęli oni część majątku kościelnego, że z mównic b. zborów, rozbrzmiewa mowa polska, głosząca miejscowym ludziom ich wiarę. Innego wyjścia nie można sobie wyobrazić.

Tymczasem, jak wynika z zamieszczonych przez wspomniane na wstępie pismo wiadomości, usiłuje się często w sposób dość niewybredny temu stanowi rzeczy przeciwdziałać. Utrudnia się więc oddanie gmachów zborów we właściwe ręce, rozpuszcza pogłoski, że protestanci polscy prowadzą raz niemiecką, lub dla odmiany sowiecką, a nawet amerykańską propagandę. A już rzeczą zupełnie niedopuszczalną są napaści na kolporterów pism religijnych, czy wybijanie szyb, lub demolowanie urządzeń zborów, jak to czyniły taki w mieście Wołowie, idąc za niesławnym, historycznym przykładem takiów toruńskich.

Komu to i na co potrzebne? Kościołowi katolickiemu chwały to nie przysporzy, serc ludu mazurskiego ku Polsce nie przychyli. Gdzie, jak gdzie, ale właśnie na Mazurach wszelkie waśnie religijne są w chwili obecnej rzeczą zbędną a komplikującą i bez tego mocno skomplikowane zagadnienie. Więc wypadałoby starannie unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać choć cień podejrzenia u nieufnych Mazurów, że nie znajdą oni w Rzeczypospolitej tolerancji religijnej, tej tolerancji, do której obecnie, po tylu wiekach nieporozumień i błędów, generalnie wróciliśmy, gwarantując każdemu obywatelowi całkowitą swobodę sumienia.

Kraj mazurski dziś potrzebuje spokoju i głębokiego zrozumienia dla wiekowych cierpień, wiekowego ucisku, wymaga czujnej i troskliwej opieki. A wszelkie gwałtowne „nawracanie" go jest tej opieki zaprzeczeniem. Więc naprawdę lepiej zaniechać w tej dziedzinie zamierzeń, zwłaszcza, że wśród realizatorów na pewno nie wielu trafi się świętych.

Alfa

Migawki sejmowe

Wśród posłów jest pewna ilość wojskowych. Zasiada na ławach rządowych marszałek Żymierski, generałowie — wiceministrowie Obrony Narodowej, na ławach poselskich widać również generałów i pułkowników.

Jest w sejmie również poseł, znany literat mjr. bodajże rezerwy Jan Aleksander Król. Na wczorajszej sesji sejmowej poseł Król wyróżniał się trzema przymiotami:

1) bardzo długą czupryną,
2) młodością,
3) wielkim pistoletem u pasa.

Marszałek Żymierski ani żaden z generałów lub pułkowników pistoletu u pasa w Sejmie nie zwykł nosić. Noszenie broni u pasa nie odpowiada obyczajom sejmowym.

*

Marszałek Sejmu ob. Kowalski odczytuje listę posłów, których prawdopodobnie nie oszczędziła grypa i wskutek tego nadesłali usprawiedliwienie z powodu nieobecności. Izba przyjmuje ten fakt do wiadomości. Na liście figuruje również bojowa posłanka PSL p. Chorążyna. P. Chorążyna siedzi na sali.

Pytanie dla prawników: Czy obecna — nieobecna posłanka Chorążyna miała prawo głosować czy nie?

*

Nareszcie! Nareszcie między dziennikarzami a Strażą Marszałkowską — sztama. Dowódca straży Marszałkowskiej, który uprzednio powodował stan wojenny, zniknął z Sejmu. Nowy dowódca jest miły i uprzejmy. Dziennikarze chodzą, gdzie chcą i mogą nieskrępowanie pracować. Oby tak dalej!

*

Zimno było wczoraj w Sejmie. Najmniej wytrzymali na zimno okazali się wiceministrowie. Coraz to któryś znikał i przychodził, otulony w palto. Posłowie, którzy w trakcie dyskusji z powodu zimna uciekali do bufetu, mogli się tam zagrzać jedynie herbatą.

*

Jeden z nich oświadczył: — Najstraszniejszą rzeczą w Sejmie jest prohibicja. Inny poseł poradził sobie: przyniósł butelkę spod 13-ki.

*

Prezydium jednego z klubów poselskich radziło w czasie dyskusji, kto imieniem klubu ma zabrać głos. Uradzili. Jakież było ich zdumienie, kiedy po powrocie na salę sejmową przekonali się, że na mównicy stoi właśnie mówca z ich klubu i wygłasza przemówienie.

*

Imieniem PSL zabrał głos poseł Nadobnik. Uzasadniając wniosek mniejszości oświadczył on, że „tymczasowa konstytucja" w opracowaniu PSL winna obowiązywać aż do ustalenia nowej konstytucji przez obecny Sejm.

Dotychczas PSL-owcy twierdzili, że konstytucję powinien uchwalić inny Sejm. Czyżby oświadczenie posła Nadobnika miało oznaczać jakąś stopniową zmianę poglądów? Tylko tak dalej. Może właśnie obecny Sejm nauczy choćby pewnych PSL-owców konstruktywnej pracy...

Tydzień braterstwa w Stanach Zjednoczonych

N. JORK (PAP). St. Zjednoczone obchodzą obecnie „Tydzień Braterstwa". Jest to stara tradycja, która powstała z inicjatywy organizacji amerykańskiej „Konfederacji chrześcijan i Żydów".

Otwierając „Tydzień Braterstwa" prez. Truman oświadczył, że ustrój demokratyczny dąży do pogłębienia tej pięknej idei, obejmującej wszystkich obywateli. Przemówienie wygłosił również sekretarz gen. ONZ — Trygve Lie. Prasa amerykańska przynosi wiele artykułów, poświęconych tej sprawie.

Podopieczni organizują się aby nie być ciężarem społeczeństwa

Współpracownik SAP przeprowadził rozmowę z tow. J. Beluch - Belońskim, Prezesem Centralnej Komisji Organizacyjnej, nowopowstałego Zrzeszenia osób, korzystających z opieki społecznej pod nazwą „OPIEKA".

— Na pierwszym miejscu — mówi tow. Beluch - Beloński — Zrzeszenie postawiło sobie zadanie podniesienia psychicznego stanu podopiecznych, aby nie uważali siebie za zbytecznych ludzi i żeby nie czuli się poniżeni w tej trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się wskutek wojny, zubożenia, a często i schorzenia. Dalej — przywrócenie im zdolności i możności zarobkowania, aby mogli stać się pożytecznymi jednostkami społeczeństwa, a wreszcie — podniesienie ich poziomu kulturalnego oraz wiedzy ogólnej i fachowej.

— W jaki sposób Zrzeszenie będzie realizowało swoje cele?

— Zrzeszenie dąży do usamodzielnienia gospodarczego zdolnych do pracy podopiecznych przez tworzenie przy Komitetach Opieki Społecznej warsztatów pracy czy spółdzielni. Dalszym celem jest, aby podopieczni swoją pracą przyczyniali się do rozwoju placówek opiekuńczych, co spowoduje zmniejszenie wydatków na robociznę w kuchniach i zakładach.

Taka organizacja jest zresztą czymś nowym w Polsce, eksperymentem, który pozwoli samym podopiecznym wziąć swój los we własne ręce.

— Czy powstały już w kraju oddziały Zrzeszenia?

— Powstały już Wojewódzkie Komisje Organizacyjne w Krakowie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Warszawie i innych miastach, powstają Powiatowe i Gminne Komisje Organizacyjne, które z kolei tworzą Koła podopiecznych. Muszę dodać, że sami podopieczni bardzo życzliwie powitali Zrzeszenie i garną się chętnie do pracy w Zrzeszeniu i warsztatach pracy, których stworzono dotychczas w całym kraju około 70.

Wydatków administracyjnych Zrzeszenie nie ma i nie będzie miało, gdyż składka podopiecznego jest minimalna, jeżeli podopieczny zarabia już i może zapłacić, to wynosi ona 3 złote miesięcznie, jeżeli jest bezrobotny — to składki nie płaci.

Sprostowanie

W ogłoszonym wczoraj w „Robotniku" wywiadzie z tow. min. Bobrowskim, prezesem CUP, wkradł się błąd drukarski w odpowiedzi na ostatnie pytanie. Winna ona brzmieć: „W maju następuje zawsze zwyżka podaży... itd."

„Przegląd Socjalistyczny" Numer lutowy

Już się ukazał nr 2 (16) z m. lutego 1947 r. „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Publicystyka.

A. Steinsberg — Zagadnienie nowej konstytucji; E. Garlicka — Niemieckie zwierciadło; A. Fidler—Trwałość koalicji; E. Lipiński — Niektóre źródła marnotrawstwa w planowaniu; K. Sokołowski — Reglamentacja spożycia; P. Luty — Agraryzm czy industrializacja; A. Kaduszkiewicz — Międzynarodowa Organizacja handlu.

Kartki z historii socjalizmu: D. Kłuszyńska — Tadeusz Reger;

Na horyzoncie: W Polsce—w ZSRR, w Europie — Za morzami:

Idee — Myśli — Zagadnienia: St. Kowalewski — Związki zawodowe w Królestwie Polskim w dobie rewolucji 1905-6 i w okresie porewolucyjnym; T. Głowacki — Zagadnienia ustrojowe Chin; L. Bukowiecki — Film jako dokument epoki; E. Csato — Dyskusja na temat recenzji J. N. Miller Poloneza czas... skończyć.

Z życia partii: Notatnik referenta; Spis rzeczy za rok 1946.

Cena numeru zł 20.—.

Redakcja: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18 m. 24.

Prześladowca Polaków stracony

PRAGA (PAP). W Pradze wykonano wyrok śmierci na b. posłach i senatorach partii sudecko-niemieckiej, którzy brali czynny udział w rozbiciu Czechosłowacji w r. 1938.

Wśród straconych znajdował się b. poseł Kundt, kierownik administracji cywilnej w pow. tarnowskim z czasów okupacji hitlerowskiej w Polsce, który brutalnie prześladował Polaków.

Realny kształt pokoju

Sojusznicy likwidują porachunki wojenne

Wbrew ponurym przepowiedniom zawodowych pesymistów i strachajłów, nie mówiąc już o notorycznych podżegaczach wojennych, pokój światowy zaczyna przybierać kształt realny. Traktaty pokojowe z pięcioma satelitami osi zostały całkowicie uzgodnione i uroczyście podpisane w Paryżu w dniu 10 lutego 1947 r. Wprawdzie towarzyszyły tej uroczystości gesty tych i owych, mające świadczyć, że nie wszyscy są zadowoleni, ale były to tylko gesty, robione raczej „dla honoru domu" — na użytek polityki wewnętrznej zainteresowanych państw.

Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie kończy prace nad projektem traktatu pokojowego z Austrią i nie wydaje się, aby mógł on wywołać większe tarcia między głównymi mocarstwami.

W marcu, na konferencji moskiewskiej rozpoczną się zasadnicze debaty, do których zbiera i przygotowuje materiał konferencja londyńska. Rozstrzygną one los Niemiec na najbliższe dziesiątki lat i stworzą przesłanki do ugruntowania trwałego pokoju między narodami. Po uporaniu się z kwestią Niemiec, Wielkie Mocarstwa przystąpią wreszcie do obrachunku z Japonią.

ONZ buduje pokój powszechny

Równolegle z tym zamykaniem przez Sojuszników porachunków wojennych z wczorajszymi nieprzyjaciółmi, Organizacja Narodów Zjednoczonych pracuje nad zmontowaniem wielkiej maszyny współpracy międzynarodowej, której naczelnym zadaniem jest wykluczenie w przyszłości wojny, jako sposobu regulowania zatargów między narodami. Wielu ludziom tempo pracy nowopowstałej organizacji międzynarodowej wydaje się ślimaczo powolne. Odgłosy sporów i różnice poglądów na terenie ONZ urastają w wyobraźni sceptyków do rozmiarów groźnych konfliktów.

Najważniejszą z tych kwestii, wywołujących tarcia jest sprawa rozbrojenia. Gdy ONZ rozpoczynała swą działalność, program techniczny jej prac wyglądał dość mgliście. Następnie zgłoszony został wniosek radzieckiki, aby zakazać produkcji i stosowania bomby atomowej oraz przystąpić do realnej redukcji zbrojeń. Początkowo postawa obu partnerów anglosaskich wobec tego wniosku była wybitnie niechętna. Wysunęli oni szereg zastrzeżeń i wątpliwości, lecz delegacja radziecka zaakceptowała niemal wszystkie poprawki i zastrzeżenia Anglosasów. Tymczasem zaszły również zmiany w postawie jednego z sojuszników anglosaskich. Wyczerpany wojną organizm gospodarczy i zachwiana pozycja imperium kolonialnego Wielkiej Brytanii nie pozwalają jej na wzięcie udziału w wyścigu zbrojeń. Z konieczności więc dokonała półobrotu i usiłuje wyrównać swe stanowisko na Zw. Radziecki, starając się zarazem o niezrażenie sobie partnera amerykańskiego.

Gra na zwłokę

Ze swej strony St. Zjednoczone również zmuszone były nieco zrewidować swe stanowisko wobec kwestii rozbrojenia. Pierwsze oszołomienie perspektywami wojny atomowej minęło. Trzeźwe głosy uczonych amerykańskich i europejskich uświadomiły opinii amerykańskiej, że przecenianie wartości bomby atomowej, jako uniwersalnego środka do prowadzenia i wygrania wojny jest naiwnością. A na mobilizację, maszerowanie i walkę z karabinem w dłoni masy amerykańskie nie idą. Dziś w St. Zjednoczonych nikt już nie ośmieli się jawnie wystąpić przeciwko zasadzie rozbrojenia. W tych warunkach delegacja St. Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa koncentruje swe wysiłki na odwlekaniu decyzji międzynarodowych w sprawie rozbrojenia.

Manewry delegacji St. Zjednoczonych, zmierzające do oddzielenia sprawy ogólnego rozbrojenia od zakazu produkcji i stosowania bomby atomowej i innych środków masowego zniszczenia, są właśnie wyrazem tych tendencji gry na zwłokę. Amerykańskie sfery polityczne mają niewątpliwie na oku równolegle prowadzone rozrachunki likwidacyjne z Niemcami i Japonią. Jasne jest, że przy przetargach nad warunkami traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią, St. Zjednoczone pragną do końca występować w pełnym rynsztunku swego potencjału militarnego.

Pokój jest nie unikniony

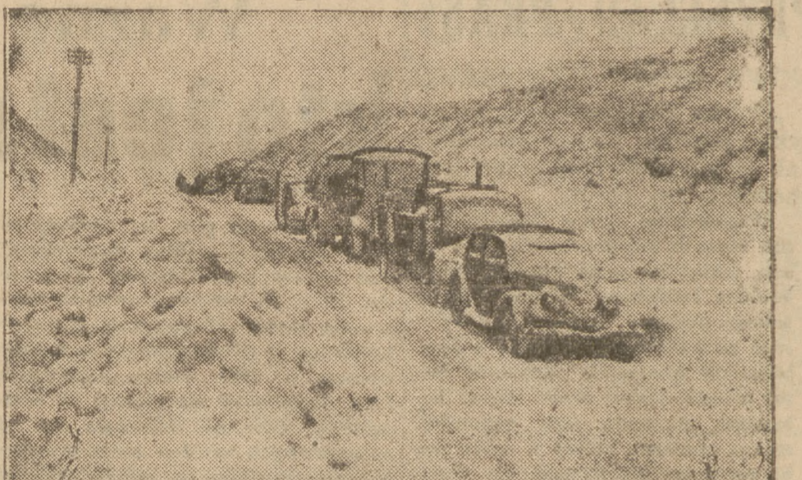
Polityka radziecka opiera się na świadomości, że Zw. Radziecki może przeciwstawić St. Zjednoczonym równie wielki potencjał militarny i polityczny. Ale Zw. Radziecki zarazem zdaje sobie sprawę z tego, że utrzymywanie czy rozbudowywanie tego potencjału musiałoby odbywać się kosztem ograniczenia potrzeb gospodarczych i społecznych narodów biorących udział w tej rewalizacji. Dlatego Zw. Radziecki dąży do jak najszybszego przeprowadzenia rozbrojenia i skierowania wysiłków narodów sprzymierzonych na wytwarzanie dóbr konsumcji pokojowej.

Nowy minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Marshall, jeszcze nie ujawnił swego stanowiska w obecnej fazie stosunków międzynarodowych. Być może, że jako fachowiec wojskowy, znany ze swego realizmu i rzeczowości, łatwiej niż jego poprzednik, polityk Byrnes, oceni korzyści płynące z przyjęcia stanowiska radzieckiego. Przecież równoczesna redukcja zbrojeń u wszystkich partnerów nie zmienia wzajemnego stosunku ich sił do siebie. Natomiast, zdejmując większą część olbrzymiego ciężaru z życia gospodarczego, bezpośrednio wpływa na polepszenie warunków egzystencji narodów, a pośrednio — przez wzmożenie atmosfery zaufania i bezpieczeństwa — stwarza perspektywy szybkiej odbudowy zniszczonego świata.

Rozbrojenie jest postulatem, którego realizacja nastąpić musi. Od stanowiska, jakie zajmie polityka amerykańska, zależy tylko, jak długo będziemy musieli na realizację tego postulatu czekać.

JERZY WINNICKI

Śniegi w Anglii



wywołały niebywałe zatory na szosach

Zagadnienie demokracji ludowej na Kongresie Prawników Słowiańskich

Socjalistyczna Agencja Prasowa uzyskała od generalnego sekretarza Zrzeszenia Prawników Demokratów, tow. Władysława Bagińskiego wypowiedź na temat prac Zrzeszenia.

Zrzeszenie Prawników Demokratów współdziała obecnie w pracach nad reformą ustroju sądownictwa i przygotowaniu nowej Konstytucji.

Zrzeszenie stoi na stanowisku, że wymiar sprawiedliwości powinien być szybki, prawidłowy i dostosowany do wymogów polskiej rzeczywistości. Aby te zasady zrealizować, trzeba przeprowadzić zmianę ustroju sądownictwa oraz procedury.

Pragnąc wnieść swój wkład do prac nad Konstytucją, Zrzeszenie zajmuje się zbieraniem i publikowaniem materiałów porównawczych. Staraniem Zrzeszenia wydano już tekst konstytucyjnej ustawy Jugosławii, a w najbliższym czasie ukaże się tekst konstytucji francuskiej. Poza tym nagromadzono materiały, dotyczące projektów konstytucji bułgarskiej i włoskiej. Dalszym etapem prac Zrzeszenia będzie przygotowanie prawno - politycznych tez i ich przedyskutowanie w gronie takich fachowców, jak tow. min. Świątkowski, wicemarszałek sejmu Barcikowski, prof. Grzybowski, prof. Wasilkowski, dziekan Pomorowicz, dyr. Szer i inni.

Dążenie prawników państw słowiańskich nawiązania ściślej współpracy istniało jeszcze przed wojną. Konkretne jednak formy przybrało dopiero obecnie w czasie spotkań międzynarodowych w Norymberdze i Paryżu. Istnieje ogólna zgoda co do tego, że Kongres prawników państw słowiańskich powinien odbyć się najpóźniej w roku 1948, prawdopodobnie w Pradze. Tam też powinna zapaść ostateczna decyzja zorganizowania Zrzeszenia prawników państw słowiańskich. Jako główny temat obrad Kongresu Polska wysunie zagadnienie Demokracji Ludowej.

Do kogo będzie należał Sudan?

Nowy problem oczekujący rozwiązania

Po wielomiesięcznych, przewlekłych pertraktacjach rokowania anglo - egipskie zostały zerwane. Najistotniejszą sprawą, co do której obydwie układające się strony zajmowały diametralnie różne stanowiska, było zagadnienie Sudanu. Niemożność dojścia do porozumienia w tym zakresie stała się przyczyną ostatniego kroku rządu brytyjskiego, który za pośrednictwem swego ambasadora w Egipcie doręczył rządowi egipskiemu ostrą notę, stwierdzającą, iż wobec bezcelowości dalszych rozmów, przynajmniej w tym momencie, wraca na stanowisko traktatu z 1936 r. Wówczas rząd egipski uznał, iż nadeszła chwila do zerwania rokowań.

Wiadomość o zerwaniu rokowań została przyjęta radosnymi demonstracjami nacjonalistów egipskich oraz tych kół Sudanu, które były zwolennikami unii sudańsko - egipskiej. Sytuację komplikuje jeszcze problematyka religijna, szczególna wrażliwość terenu muzułmańskiego, gdzie ciągle jeszcze odżyć może hasło — „wojny świętej z niewiernymi". — Już niektóre religijne organizacje wzywają lud egipski do walki o wyzwolenie narodowe, rzucają groźby pod adresem żołnierzy brytyjskich, którzy bez poszanowania depczą starodawną dolinę Nilu.

Neutralność a kontrola Suezu

Do niedawna obowiązywał traktat zawarty między Wielką Brytanią a Egiptem w 1936 r., który powierzał W. Brytanii obronę Egiptu, a zatem uprawniał ją do posiadania na terenie egipskim odpowiedniej ilości baz i do utrzymywania stałych garnizonów. Egipt natomiast nie był obowiązany ani do dostarczania wojak ani nawet do obrony własnego terytorium.

Wytworzyło to dość groteskową sytuację w czasie ostatniej wojny. Egipt był zalany wojskami sprzymierzonych, walki toczyły się na samym pograniczu, inwazja niemiecka groziła Aleksandrii, a Egipt cały czas był neutralny i właściwie nie brał udziału w wojnie. Rząd egipski przyglądał się armatom i tankom idącym pod El Alamein i słuchał w spokoju huku ciągnących na niedaleki front eskadr lotniczych.

Oczywiście, że Wielka Brytania uważała taki stan rzeczy za zadowalający dla siebie, pomimo, iż udział jej w kosztach zarówno ludzkich, jak i materiałowych był nieporównanie wyższy od udziału Egiptu. Taki układ oznaczał bowiem stałą, czujną kontrolę nad Kanałem Suezkim, tą żywotną pępowiną łączącą rozrzucone w wielkich odległościach kraje imperium. Dziś Anglia pragnie utrzymać podobny stan rzeczy. Wobec jednak wzrostu nacjonalizmu w Egipcie, propozycje brytyjskie miały łagodniejszą formę, bardziej strawną dla świeżego poczucia narodowego Egiptu. Wojska brytyjskie miały wycofać się z Egiptu w ciągu trzech lat, a nowy traktat ustaliłby wzajemne obowiązki kontrahentów na wypadek agresji. W. Brytania pragnęła układ taki zawrzeć jak najprędzej, przy czym chciała uniknąć wprowadzenia innych kwestii na wokandę rokowań.

Trzy kraje i dwie opinie

A taką właśnie kwestią jest Sudan. Zgodnie z poprzednim traktatem anglo - egipskim Sudan był administrowany łącznie i w równym stosunku przez Brytyjczyków i Egipcjan. Rzecz prosta, że Egipcjanie nie wytrzymywali konkurencji wytrawnych brytyjskich administratorów kolonialnych, a zatem decydującym czynnikiem byli Brytyjczycy. Obecnie Egipt żąda suwerennej władzy nad Sudanem i co więcej, domaga się rozstrzygnięcia tego zagadnienia przed zawarciem nowego traktatu z W. Brytanią.

Czego właściwie chciałaby ludność Sudanu, czy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, t. zn. przewagi brytyjskiej czy też przejścia pod władzę egipską, to dość trudno powiedzieć. Nie ma bowiem w Sudanie czynnika, któryby reprezentował jednolitą opinię ludności. Ogromna przestrzeń Afryki Centralnej, która nosi geograficzną nazwę Sudanu, dzieli się co najmniej na trzy odrębne kraje, a ich opinia publiczna co najmniej na dwa odłamy. Są olbrzymie różnice w rozwoju pustyni, południowego kraju dżungli i moczarów oraz centrum Sudanu. A w tej części, która ma pewną opinię polityczną, t. zn. w północnej części nawadnianej przez Nil, opinia dzieli się w poglądach na przyszłość kraju.

Jedna partia, t. zw partia Aszigga jest ortodoksyjnie muzułmańska i pała nienawiścią do heretyków z partii Umma. Z obawy przed wpływami przywódcy Umma, Said Sir Abdel Rahman el Muhdi Pasza., Aszigga popiera połączenie Sudanu z Egiptem, choć nie tak ściśle, jakby sobie tego życzył król Faruk. Umma natomiast żąda całkowitej niepodległości. Trudno jest ocenić siłę obu partii. Umma twierdzi, że posiada 500 tysięcy członków. Ponieważ jednak nie wydaje się, by w całym Sudanie było aż tylu umiejących czytać i pisać, a cóż dopiero uświadomionych politycznie, należy sądzić, że liczba ta oznacza w praktyce szczepy, idące posłusznie za swymi szefami i ich polityką.

Niektórzy obserwatorzy oceniają, że Umma, pomimo wysuwanych przez siebie żądań niepodległości, jest probrytyjska i gdyby udało jej się opanować sytuację, Sudan byłby bardziej pod wpływami W. Brytanii aniżeli Egiptu. W każdym razie problem Sudanu wysuwa się po raz pierwszy na forum międzynarodowe i prawdopodobnie wpłynie niedługo pod obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Anna Fidler

Brak światła



wywołany kryzysem węglowym w W. Brytanii zmusił urzędy do korzystania z lamp naftowych

Ś. † P.

JAN OGRODZKI

Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, zmarł nagle w dniu 16 lutego 1947, przeżywszy lat 38.

W zmarłym Zjednoczenie traci wyjątkowo zdolnego kierownika o niezmordowanej pracowitości i energii. Cześć Jego Pamięci!

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO.

Ś. † P.

JAN OGRODZKI

Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, zmarł nagle w dniu 16 lutego 1947 r. przeżywszy lat 38.

W zmarłym tracimy wysokiej wartości kierownika i wyjątkowej zacności zwierzchnika. Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO.

Ś. † P.

JERZY WIŚNIEWSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

Zmarł dn. 14.II.1947 r., przeżywszy lat 41.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Kościoła Św. Barbary (w „Romie") dn. 20 bm., to jest w czwartek, o godz. 10.30, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródzieński do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA.

Socjaliści bułgarscy w gościnie u Omturowców

W dniu 14 bm. przybyli do Warszawy przedstawiciele bułgarskiej młodzieży socjalistycznej tow. tow. Joseph Toschkoff i Lasav Elv. Towarzysze bułgarscy, którzy są gośćmi OMTUR, spędzili ostatnie dni na zapoznaniu się z życiem młodzieży socjalistycznej. Zwiedzili oni Komitet Centralny oraz zetknęli się z młodzieżą, przebywającą na kursach centralnych OMTUR.

W najbliższych dniach towarzysze bułgarscy udadzą się do Otwocka, by tam poznać bliżej metody szkoleniowe OMTUR.

GŁOSY I ODGŁOSY

KOSZMAR PRZYSZŁOŚCI

RAY Ellinwood z Kalifornii, twórca wielu wynalazków z dziedziny lotnictwa podczas wojny, — w okresie pokojowym stał się wynalazcą w dziedzinie zupełnie odrębnej. Pracuje on obecnie nad zastosowaniem mechanizmu w ściśle kobiecej dziedzinie gospodarstwa domowego.

Dom jego przemienił się w „laboratorium" wyposażone od strychu do piwnic w aparaturę elektryczną, za pomocą której wprawia się w ruch wszelkie przedmioty i urządzenia użytku domowego.

U wezgłowia swego łóżka Ellinwood posiada aparat składający się z szeregu guzików, których naciśnięcie powoduje wykonywanie czynności, wymagających zazwyczaj wielu naszych ruchów. Może on, naciskając odpowiedni guziczek, otwierać lub zamykać okna, zasuwać firanki, zapalać elektryczną kuchnię, i ugotować kawę, uruchomić centralne ogrzewanie i zapalić piecyk w łazience. Oczywiście codzienną funkcję golenia się Ellinwood przeprowadza również za pomocą elektryczności. W taki sam sposób dowcipny wynalazca uruchamia radio, nastawiając je wedle upodobania na takie czy inne fale. Z aparatem połączony jest elektryczny zegar, dzięki któremu o wyznaczonej godzinie wszystkie guziki same wykonują odpowiednie czynności.

Ellinwood budzi się rano na dźwięk automatycznie włączonego radia, wygląda przez automatycznie otwierane okna, wchłania w nozdrza aromat parzącej się automatycznie kawy na automatycznie zapalonej kuchni.

Gdyby instalacje założone przez Ellinwooda w jego „laboratorium" w przyszłości zastosowane zostały na szeroką skalę — człowiek nie wiele miałby w domu do roboty. Ale być może — po nocach śniłyby mu się koszmarne wizje guzików, przycisków, wtyczek i zatęskniłby pewnie do wykonywanych dzisiaj ręcznie czynności.

A coby było, gdyby się aparat zepsuł, lub gdybyśmy omyłkowo nacisnęli nieodpowiednie guziki? Całe gospodarstwo domowe wywróciłoby się pewnie „do góry nogami".

KRYZYS MIĘSNY

ZACHÓD przeżywał w ostatnich dniach stycznia i w początkach bieżącego miesiąca kryzys mięsny. Zarówno prasa angielska, jak i francuska pełna jest smutnych z tej dziedziny horoskopów. Pierwsze strony gazet paryskich poświęcone są omówieniu sytuacji na rynku mięsnym i rozpatrywaniu przyczyn kryzysu. W Paryżu od wielu dni wszystkie sklepy rzeźników i wędliniarnie świecą pustką. Na prowincji daje się natomiast zauważyć duża podaż i spadek cen na mięso. Wobec braku mięsa w Paryżu wzrósł znacznie popyt na ryby, których cena osiągnęła niespotykaną dotąd wysokość.

W Londynie po raz pierwszy od roku 1939 na wystawach swych sklepów rzeźnicy wystawili kartkę: „Mięsa niestety nie ma".

NIESZCZĘSNE DAKOTY

W ZWIĄZKU z ostatnimi katastrofami samolotów, a zwłaszcza pechowych „Dakot", warto przytoczyć następujące cyfry: od września 1946 roku do chwili obecnej poniosło śmierć w 66 katastrofach lotniczych 790 osób. Do największych katastrof zaliczyć należy: 19 września 1946 r. samolot angielski w Trypolitanii — zabitych 25 osób; 3 października samolot amerykański na Nowej Ziemi — 40 zabitych; 11 grudnia — katastrofa maszyny amerykańskiej w Seattle — 34 ofiary; 6 stycznia — rozbicie jednego dnia 3 samolotów chińskich — 53 zabitych.

Dwie wielkie katastrofy: „Dakoty" angielskiej — na lotnisku w Croydon (12 zabitych) i „Dakoty" amerykańskiej w Kopenhadze (26 zabitych) 25 i 26 stycznia.

28 stycznia — samolot chiński — 25 zabitych.

2 lutego — samolot francuski — 15 zabitych.

15 lutego — samolot włoski — 17 zabitych.

16 lutego — samolot kolumbijski — 36 zabitych.

W związku z tym krwawym żniwem — zaufanie do najnowocześniejszego i najszybszego środka komunikacji maleje z dnia na dzień.

AMBASADOR MYŚLI FRANCUSKIEJ

FRANCUSKI dwutygodnik „La Tribune des Nations", poświęcony sprawom międzynarodowym, zamieszcza artykuł o Boyu-Żeleńskim, nazywając go, za Ireną Krzywicką, „Ambasadorem myśli francuskiej w Polsce".

Autor artykułu cytuje ustęp z pracy Ireny Krzywickiej o Boyu:

9 lipca 1941 roku zamordowany został przez Niemców jeden z najwybitniejszych literatów polskich Tadeusz Boy-Żeleński. Jest to strata nie tylko dla Polski, lecz i dla Francji. Nikt inny nie potrafił tak jak on wcielić do literatury polskiej olbrzymiej części literatury francuskiej. W jego tłumaczeniu klasycy francuscy stali się w pewnym stopniu składową częścią literatury polskiej. Liczba arcydzieł literatury francuskiej udostępnionych dzięki Boyowi polskiemu czytelnikowi wynosi blisko 140.

JESZCZE JEDEN FAUST

TOMASZ Mann, znakomity pisarz niemiecki, który otrzymał niedawno obywatelstwo amerykańskie, zabrał się po długiej chorobie znów do pracy.

Wykańcza on obecnie swoją nową powieść, której bohaterem jest doktór Faust.

Bohater Manna nie przypomina jednak swego imiennika ani ze średniowiecznej legendy, ani z dramatu Goethego. Nowy Faust jest wielkim muzykiem. Przyjaciel Tomasza Manna — znany dyrygent Bruno Walter twierdzi, że nowe dzieło jest owocem głębokich studiów muzycznych, które w ciągu całego życia nie przestawały pasjonować Tomasza Manna. Jest w książce rozdział poświęcony sonacie opus 111 Beethovena. Według Brunona Waltera utwór ten należeć będzie do najznakomitszych, jakie kiedykolwiek napisano o Beethovenie.

Chcemy mieszkać po ludzku

Doniosła rola spółdzielni mieszkaniowych

Nie ulega wątpliwości, że brak prymitywnych warunków mieszkaniowych najbardziej dokucza ludziom w Polsce i powoduje często tragiczne komplikacje życiowe. Bolączka ta dokucza nie tylko mieszkańcom zburzonej przez Niemców Warszawy, ale również ludności innych miast, a nawet w pewnych okolicach kraju daje się we znaki i rolnikom. Prezydent mało zniszczonej Gdyni alarmuje, że rozwój portu gdyńskiego zostanie zahamowany, jeśli nie wybuduje się domów mieszkalnych dla niezbędnych sił pracowniczych w porcie.

Gwałtowna potrzeba nowych domów łączy się ściśle z naszym rozwojem biologicznym. Jak mogą rodzić się, wzrastać i rozwijać się dzieci w ruinach, piwnicach i domach bez dachów? Jak można przeprowadzać walkę z epidemiami i chorobami ludności w takich warunkach? A przecież sprawa pomnożenia ludności, wypełnienia luk ludnościowych, spowodowanych przez mordy niemieckie i straty wojenne, jest najważniejszym zagadnieniem w powojenej Polsce. Toteż sprawa rozwiązania kłopotów mieszkaniowych w Polsce jest jednym z najpilniejszych zagadnień — wszyscy czujemy to na własnej skórze.

Jak ruszyć zagadnienie budownictwa mieszkaniowego w Polsce?

Trzeba zaprząc do rozwiązania tej bolączki wszystkie czynniki: państwo, samorządy, spółdzielnie i inicjatywę prywatną. Nie wystarczy rzucić hasło: kto może, niech buduje; trzeba stworzyć odpowiednie warunki prawne, gospodarcze i finansowe do rozwoju wielkiego ruchu budowlanego. Jeśli kapitalista prywatny, wyżywający się dziś w pokątnych spekulacjach, będzie wiedział, że na budowie domów mieszkalnych można będzie zarobić, zainteresuje się tym zagadnieniem. Również bezdomne masy robotnicze i pracownicze złożą swój wdowi grosz spółdzielniom mieszkaniowym, jeśli te spółdzielnie będą mogły korzystać z kredytów, umożliwiających rozpoczęcie budowy domów mieszkalnych. Wielką ulgą w kwestii mieszkaniowej byłoby oddanie przez państwo i samorządy wielu domów mieszkalnych, przeznaczonych na urzędy. Naturalnie sprawa ta łączy się ściśle z wybudowaniem przez państwo i samorządy własnych gmachów publicznych.

Najwłaściwszą jednak drogą w walce z brakiem mieszkań jest popieranie budownictwa spółdzielczego. Dziś miliony ludzi tęsknią do własnych mieszkań i łatwiej, aniżeli przed wojną powiązać tych ludzi w spółdzielnie mieszkaniowe. Byle tylko znalazły się kredyty na zapoczątkowanie spółdzielczego ruchu budowlanego. Nie należy lekceważyć wkładów pieniężnych tych mas w budownictwo spółdzielcze. Wprawdzie zarobki pracownicze w Polsce są jeszcze skromne, ale sprawa mieszkaniowa jest tak dokuczliwa, a nawet tragiczna, że, gdy budownictwo spółdzielcze będzie miało zapewnione kredyty, każdy zainteresowany mieszkaniem nie będzie szczędził pieniędzy, byle jak najprędzej po ludzku zamieszkać.

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe są niestety więcej niż skromne. Trzyletni plan gospodarczy odsuwa sprawy mieszkaniowe na dalsze miejsce, dając pierwszeństwo odbudowie Ziem Odzyskanych, portów, środków transportowych, przemysłu i rolnictwa. Trudno tę kolejność krytykować, każde z tych zagadnień gospodarczych jest palące i ściśle związane z uzdrowieniem naszego organizmu narodowego.

Ale niemniej palącym zagadnieniem jest budowa domów mieszkalnych w Polsce, szczególnie w stolicy. Trzeba wcześniej znaleźć dla tej sprawy kredyty. Może nowy Sejm, a szczególnie posłowie, reprezentujący spółdzielczość i związki zawodowe, znajdą sposoby na rozwiązanie tej bolączki. Sprawa zorganizowania kredytów na spółdzielczy ruch budowlany, który zapewni masom pracowniczym mieszkania, jest sprawą pilną.

Możemy telefonować do Ameryki i Danii

Od 1 marca 1947 r. wprowadza się ruch radio-telefoniczny ze Stanami Zjednoczonymi A. P. via Zurich Berno szwaje. — New York. Opłata w ciągu całej doby za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 1.245 zł. Dopuszcza się rozmowy państwowe i prywatne zwykłe z wezwaniem określonej osoby.

Od dnia 15 lutego rb. wprowadza się ruch telefoniczny z Danią. Opłata za trzyminutową rozmowę wynosi 280 zł. Dopuszcza się rozmowy państwowe, prywatne zwykłe i pilne oraz z wezwaniem do rozmównicy.

W rozmowach dozwolone są wszystkie języki europejskie.

Czytelnicy mają głos

Dziwne metody

Do mieszkania jednego z lokatorów domów Nar. Banku Polskiego, przybył w imieniu tejże instytucji urzędnik (dn. 12.2.47 r. przed południem), poważnie wyglądający starszy obywatel. Drzwi otworzyła mu matka lokatora (urzędniczka ministerstwa). Wtedy to gość pokazał co umie. Słowa jego były niewybredne, a chodziło o to, że dnia 5 marca b. r. z polecenia Nar. Banku Polskiego lokatorzy tego mieszkania zostaną usunięci przez M. O. Dziwnym jest zachowanie się ponoć wyższego urzędnika Nar. Banku Polskiego, dziwne jest zachowanie się samej instytucji, która do lokatorów stosuje takie metody, w chwili gdy usilnie mówi się o praworządności i chce się ją wzmocnić.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Syn owej matki

Jeszcze o »Zakazanych Piosenkach«

P. Leon Bukowiecki wystąpił ostatnio na łamach „Robotnika" z obroną „Filmu Polskiego". Obroną w stylu: „co prawda to Film Polski sknocił swoje „Zakazane Piosenki" ale jednak wiele zdziałał".

Nie będę już pisał o brakach technicznych filmu „Zakazane Piosenki". Rozumiem, że w prymitywnych warunkach technicznych nie można stwarzać arcydzieł. Ale jest karygodną winą „Filmu Polskiego" wyprodukowanie filmu, którego treść jest kłamstwem, nieznajomością stosunków podczas okupacji i wierutnym nonsensem. *Do skorygowania tych bzdur nie potrzeba ani kolosalnych atelier, ani reflektorów, projektorów czy automatycznych kopiarek. Trzeba tylko trochę dobrej woli i zdrowego rozsądku.*

Uprzedzam z góry replikę, że brak ludzi. Pomijając fakt, że „Film Polski" nawet na nasze stosunki jest przedsiębiorstwem zbyt biurokratycznym i posiadającym zbyt duży zespół urzędniczy, to do pracy nawet technicznej, kinowej, jest jeszcze sporo fachowców.

Płk. Ford wyprodukował przed wojną film, który nazwany, zdaje się, „Dzieci Ulicy". Był to jedyny jego film, poza kilku krótkometrażówkami. Film ten nie był „kasowy", ale bezspornie był dobry. Dlaczego powierza się zatem produkcję pierwszego szumnie reklamowanego filmu reżyserowi miernemu a nie zajmie się tym p. Ford, który jako reżyser wykazałby niewątpliwie lepszą klasę niż na stanowisku dyrektora „Filmu Polskiego"?

Obecnie na całym świecie, a przede wszystkim w Ameryce wielkie kina przechodzą na taśmę 16 mm. Projektory na taśmę 16 mm są tanie, łatwe w obsłudze i dają dużą oszczędność wytwórniom, ponieważ taśma 16 mm. jest znacznie tańszą od 35 mm. Projektory na taśmę normalną kosztują na rynku światowym 1 do 2 tysięcy dolarów, projektory na taśmę 16 mm kosztują poniżej 1 tysiąca dolarów. Nie są to sumy astronomiczne nawet na nasze możliwości handlu zagranicznego.

Z. G.

Zwiększyć przydziały cukru

Wiem, jak wielką poczytnością cieszy się „Robotnik" w świecie pracy. Dlatego moje szczupłe wywody, prosiłbym zamieścić w rubryce „Czytelnicy mają głos" za co z góry dziękuję. Ulży mi to, jak również, może wywrzeć pożądany skutek u czynników miarodajnych.

W dniu 11 b.m. w komunikatach radiowych, jak również w prasie codziennej, ukazała się wiadomość o sukcesywnej produkcji cukru. Produkcja ta rzekomo wzrosła w porównaniu do roku ubiegłego o 100 proc., to jest z 180 tys. ton na 375 tys ton cukru. Należało by się bardzo cieszyć z takiego stanu rzeczy.

Tu chciałbym zwrócić uwagę czynników miarodajnych, że z przydziału na kartki żywnościowe nasze żony i dzieci otrzymują i otrzymywać miały by nadal z przydziału tylko 25 dkg cukru na 30 dni na osobę. Co czyni 0,834 dkg na dzień.

Czy jest to za dużo? Niech odezwą się lekarze, którzy są więcej zorientowani w racjonalnym odżywianiu.

Cukier jest niezbędny w codziennym spożyciu. Czy wskazane byłoby robić oszczędności w jego spożyciu, przez naszą przyszłość narodową — dzieci.

Pragnąłbym swą skromną uwagą wywołać życzliwe podejście do tej sprawy przez czynniki „Aprowizacji i Handlu", by osoby, które mogą wpłynąć na zwiększenie racji miesięcznej cukru i słodyczy, nie pozostały obojętne.

J. Z.

Kurs ogrodnictwa dla działkowców

W celu ułatwienia jak największej liczbie działkowców zdobycia fachowych wiadomości, Okręgowy Związek T.O.D. wraz z Wydziałem Ogrodniczym Zarządu Miejskiego organizuje kurs ogrodnictwa działkowego. Kursy będą się odbywały.

Mokotów — ul. Narbutta 33, G.U.S., od 3 do 10 marca w godz. 17 — 19.

Żoliborz — ul. Czarnieckiego 49, Szkoła Powszechna Nr 35, od 5.III do 12.III. w godz. 17—19.

Praga — ul. Szeroka 3, Szkoła Powszechna, od dn. 7.III. do dn. 14.III, w godz. 17—19.

Zapisy przyjmują do 25 bm. poszczególne miejscowe Towarzystwa Ogr. Działkowych w godz. 16—18, lub Okr. Związek T.O.D. — ul. Marszałkowska Nr. 8, w godz. 10—12. Opłata za kurs (7 wykładów) zł. 30.

Zespół sanatoriów przeciwgruźliczych pod zarządem ZUSu

Między Ministerstwem Zdrowia a Zakładem Ubezpieczeń Społ. została zawarta umowa, na podstawie której dolnośląskie sanatoria przeciwgruźlicze w Kowarach, Bukowcu, Wysokiej Łące i Piotrowicach — t. zw. zespół sanatoriów w Bukowcu koło Kowar, przechodzą pod zarząd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zakład przejął także 2 sanatoria przeciwgruźlicze (dla dorosłych i dla dzieci) w Kamieniogórze na Dolnym Śląsku. Łączna ilość łóżek wynosi ponad 1.200, z czego 30% zastrzegło sobie do dyspozycji Min. Zdrowia.

Uzyskane przez ZUS sanatoria przyczynią się do szerokiego objęcia [illegible] zagrożonych gruźlicą ubezpieczonych.

Banda „Semper Fidelis Victoria" przed sądem gdańskim

Dnia 17 lutego przed Wojskowym Sądem w Gdańsku rozpoczął się proces przeciwko członkom potajemnej organizacji występującej pod nazwą „Semper Fidelis Victoria". Akt oskarżenia zarzuca osk. Pietrasiewiczowi b. oficerowi W. P. i 17-tu współoskarżonym m. in. usiłowanie wywarcia siłą presji na władze państwowe w okresie przedwyborczym.

Organizacja rozpoczęła działalność w końcu grudnia 1945 r. Wstępne dochodzenie wykazało, że przywódca organizacji pełnił funkcję komendanta okręgu morskiego t. zw. NZW (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe), z lokalną nazwą SFV „Semper Fidelis Victoria", posługując się pseudonimem „Orlicz", „Orski" vel „ksiądz Żmudzki". Rewizje wykryły archiwum organizacji, zawierające pieczęć, nielegalną prasę, broń palną itp.

Akt oskarżenia zarzuca Pietrasiewiczowi iż był organizatorem szajki, werbował do niej członków, zbierał materiały szpiegowskie, ponadto wydał rozkaz dokonania napadu rabunkowego na spółdzielnię gdyńską „Lesos", rozkazał sporządzić listę działaczy demokratycznych, celem wykonania na nich następnie kapturowych wyroków śmierci.

Pietrasiewicz przyznaje się do winy tylko częściowo zwalając winę na jednego z nieżyjących członków organizacji płk. Zbrowskiego, przyznaje jednak że utrzymywał kontakt z NSZ.

Rozprawa trwa.

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego

zatrudni w Warszawie

energicznych pracowników w Wydziale Zaopatrzenia na stanowiska referentów.

PIERWSZEŃSTWO Z PRAKTYKĄ W PRZEMYŚLE.

Zgłoszenia: CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Wydział Zao[illegible]trzenia, ul. Asfaltowa 2.

Życie gospodarcze

(GR.) Wśród całego szeregu akcji, mających na celu należytą gospodarkę siłami ludzkimi, daje się odczuć brak zainteresowania niezwykle ważnym zagadnieniem, jakim jest sprawa bezpieczeństwa pracy.

Nad sprawą tą nie możemy nadal przechodzić do porządku. Ma ona wielkie znaczenie nie tylko humanitarne, społeczne, lecz również i gospodarcze. Niedostateczna organizacja bezpieczeństwa pracy naraża gospodarkę narodową na olbrzymie straty. Są to zagadnienia, nad rozwiązaniem których pracowano od szeregu już lat.

W Polsce istniał przed wojną Instytut Spraw Społecznych, który specjalnie zajmował się przeprowadzaniem badań nad zwiększeniem bezpieczeństwa pracy. W wielu państwach istniały odpowiednie instytucje. Współpraca między nimi była ożywiona. Akcja ich dała olbrzymie oszczędności.

W Polsce zagadnienie bezpieczeństwa pracy jest niezmiernie ważne chociażby i z tego powodu, że w przemyśle naszym pracuje olbrzymi odsetek sił niewykwalifikowanych należycie, ten element ulega wypadkom najłatwiej. Jeżeli uwzględnimy jeszcze konieczność dokonywania wytężonych wysiłków i wielki brak sił roboczych, zrozumiemy, że akcja zapobiegania wypadkom winna być wysunięta do szeregu czołowych zagadnień.

Dotychczasowe podejście do sprawy — bezpieczeństwo maszyny, uważamy za całkowicie niewystarczające, bezpieczeństwo człowieka winno być podstawowym akcji tej założeniem.

UMOWY Z HOLANDIĄ

Do licznych umów handlowych, zawartych przez Polskę, w okresie powojennym dochodzi ostatnio umowa handlowa i płatnicza, podpisana z rządem holenderskim.

Umowa przewiduje wzajemny obrót towarowy, saldujący się zarówno po stronie importu jak i eksportu sumą około 155 milionów florenów.

Lista artykułów przewidzianych na import do Polski w roku 1947 obejmuje m. in.: cynę, kauczuk, artykuły elektrotechniczne, chemikalia, art. farmaceutyczne, materiały dla produkcji emalierskiej i szklarskiej, konie, bydło, niektóre tłuszcze i art. kolonialne.

Eksportować będziemy do Holandii: węgiel, cynk, wyroby żelazne, tkaniny bawełniane, szkło, porcelanę, sole potasowe itp.

Podpisany dodatkowo protokół przewiduje dostawę przez Holandię holowników i barek dla Odry, oraz drag, kutrów rybackich i różnych urządzeń portowych i maszyn na łączną sumę 30 miln. florenów.

Wykonanie zamówień portowo-rzecznych w ramach wspomnianego protokółu dodatkowego oparte będzie częściowo na warunkach kredytowych.

BILANS MIĘDZYNARODOWEGO BANKU ODBUDOWY

Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego ogłosił ostatnio swój bilans na koniec grudnia 1946 r. Z bilansu tego wynika, iż pogotowie kasowe Banku, ulokowane w innych bankach, wynosi 83,2 mil. dolarów, z których gros, bo 77,4 mil. składa się z różnych walut zamienialnych na dolary w każdej chwili. Prócz tego Bank posiada 147,3 mil. dolarów w bonach Skarbu Państwa, oprocentowanych na 7/8 proc. Bank Międzynarodowy posiada ponadto w efektywnych banknotach wartości 538,5 mil. dolarów w walucie różnych krajów, będących udziałowcami Banku.

Wydatki administracyjne za drugie półrocze r. ub. — jako pierwszy okres działalności tej instytucji — wyniosły 720 tys. dolarów, natomiast wpływy z lokat w formie odsetek wyniosły tylko 290 tys. dolarów, tym samym Bank wykazuje za drugie półrocze 1946 roku deficyt w sumie około pół mil. dolarów.

OSŁABIENIE KONIUNKTURY W USA

Przedstawiciele największej i najpoważniejszej w Stanach Zjednoczonych organizacji dla badań gospodarczych, znanej pod nazwą „National Industrial Conference Board" zasięgnęli opinii w sprawie perspektyw rozwoju gospodarstwa narodowego w najbliższym okresie u 22 najwybitniejszych rzeczoznawców gospodarczych. Poważna ich większość przewiduje znaczne osłabienie koniunktury około połowy rb. w stopniu przypominającym okres 1920 — 1922, a nawet 1929 r.

DEWALUACJA W RUMUNII

Dewaluacja pieniądza rumuńskiego czyni dalsze postępy. Na wolnym rynku dolar notował w styczniu 1946 r. 30 tys. lei, w październiku 70 tys., z początkiem grudnia 100 tys., a z końcem grudnia 200 tys. W styczniu 1947 r. kurs 300 tys, został [illegible]oczony

W PARTII PPS

Sekretariat Z. P. P. S. czynny codziennie

Sekretariat Klubu Poselskiego PPS (Z.P.P.S.) czynny jest codziennie od godz. 11 do 13 w Domu Poselskim, ul. Daszyńskiego 4 (tel. 88-883, wewnętrzny 39), a w godz. od 9-ej do 11 i od 13 do 16 w CKW-PPS, ul. Daszyńskiego 16, Wydział Samorządowo-Parlamentarny (tel. 86-114, wewnętrzny 23).

Walne Zebranie Dzielnicy Bielany

W sali Szkoły Powszechnej przy ul. Zuga nr 16, zebrali się licznie członkowie Dzielnicy, by wysłuchać sprawozdania z działalności Komitetu za ub. rok i wybrać nowe władze.

Sprawozdanie z rocznej działalności Komitetu referował tow. tow. Rudka, Popowska i Pol. Jakkolwiek Dzielnica Bielany zalicza się do jednej z mniejszych dzielnic Warszawy, w pracy organizacyjnej wykazała dużą aktywność. We wszystkich akcjach politycznych brała żywy udział. Obroty zamiast preliminowanych 100.000 osiągnęły kwotę blisko 600.000 zł. Ilość członków wzrosła pięciokrotnie. Prócz robotników, którzy jak zwykle pierwsi garną się do swojej Partii, duży odsetek stanowią towarzysze spośród inteligencji pracującej, z których wielu zadeklarowało, a nawet przystąpiło do czynnej pracy w Partii.

Po odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej i po ożywionej dyskusji uchwalono votum zaufania i podziękowanie Komitetowi za jego pożyteczną pracę dla Partii.

Do nowego Komitetu na następną kadencję zostali wybrani następujący towarzysze: Rudka, Mijakowski, Eisler, Niedzielski, Marszał, Popowska, Michnionek, Dobrowolski, Bernard, Kluk, Odrobina. Do Komisji Rewizyjnej tow. tow. Bielecki, Dziarkowski i Pol.

Dzielnica Powiśle

Komitet PPS Dzielnicy „Powiśle" niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim Towarzyszom, którzy wzięli udział w uroczystości odsłonięcia portretu Tow. Niedziałkowskiego M. oraz wręczenia nowoufundowanego Sztandaru Dzielnicy w dn. 9.II.47 r.

KOMITET PPS DZIELNICY „POWIŚLE"

Nowe Koło PPS przy dyrekcji P. M. Tytoniowego

Na terenie Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, Warszawa, Nowy Świat nr 4, powstało Koło PPS.

Na odbytym w dniu 13 lutego br. zebraniu do Zarządu Koła zostali wybrani towarzysze Stępniewski Józef — przewodniczący, Nowicka Jadwiga — zastępca przewodniczącego, Piotrowska Wanda — sekretarz, Krysty Zygmunt — zastępca sekretarza, Borowski Antoni — skarbnik i Jędrzejczak Paweł — zastępca skarbnika.

Koło organizacyjne podlega Dzielnicy PPS Śródmieście.

KIEROWNICY SZKÓŁ PARTYJNYCH PPS

Odprawa Kierowników Szkół Partyjnych wszystkich Dzielnic w Stołecznym Komitecie PPS odbędzie się dziś w środę dnia 19 lutego rb. o godz. 16-ej.

SZKOŁY PARTYJNE DZIELNIC WARSZAWSKICH

Dziś dn. 19.II. środa, godz. 18 — 20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej, Mokotów, tow. Szymanowski, Praga Centr., tow. Muszyński.

Dnia 20.II, czwartek, godz. 18—20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej; Mokotów, tow. Szymanowski, Praga Centr., tow. Muszyński.

Dnia 21.II, piątek, godz. 18—20 Program Partii, Mokotów, tow. Zaczek; Praga Centr., tow. Jakubowski.

Dnia 24.II, poniedziałek, godz. 18 — 20 Aktualne zagadnien. — Mokotów tow. Zaczek; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 25.II, wtorek, godz. 18—20 Statut, Mokotów, tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 26.II, środa, godz. 18—20 Partie polityczne w kraju, Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Dziliński.

Dnia 27.II, czwartek, godz. 18—20 Zagadnienie ruchu zawodowego, Mokotów tow. Krawczyk; Praga Cent. tow. Dubiński.

Dnia 28.II, piątek, godz. 18—20 Plan 3-letni, Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 3.III, poniedziałek, godz. 18—20 Spółdzielczość, Mokotów tow. Kędzierski; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 4.III, wtorek, 18 — 20 Technika Propagand., Mokotów tow. Serkowski; Praga Centr. tow. Pogorzelski.

ODPRAWA NA DZIELNICY OCHOTA

Dnia 19 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się odprawa wszystkich Przewodniczących i Sekretarzy Kół przynależnych do Dzielnicy PPS Ochota.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Dzielnica „Żoliborz" piątek dnia 21 lutego rb., o godz. 18-ej, ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z odczytem tow. Tarło-Mazowskiego, Przewodn. TUR pt. „Problemy palestyńskie".

Koło PPS przy „Adm. Nieruch. Miejskich" Karowa 20, dnia 19.II. rb. o godz. 15-ej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Jerzego Waltera.

DZIELNICA PRAGA CENTR.

Dzielnica „Praga-Centralna" zawiadamia wszystkich słuchaczy Szkoły Partyjnej II stopnia, że wykłady odbywają się w zmienionym lokalu, t.j. przy ul. Szerokiej Nr 10, lokal Szkoły Powszechnej (II piętro).

DZIELNICA MOKOTÓW

Komitet PPS Dzielnicy Mokotów podaje do wiadomości, że w dniu 21.II.1947 r. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy, Chocimska 4 odbędzie się zebranie Koła Prelegentów. Stawiennictwo wszystkich Tow. Tow. Prelegentów obowiązkowe.

ZEBRANIE KOŁA ZOM

Dn. 19 bm. o godz. 15 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła PPS przy ZOM (Radzymińska 7).

Referat o ruchu zawodowym wygłosi tow. Kisielnicki.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Rzemieślników samoistnych Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że rejestracja jak również zapisy na nowych członków, odbywają się od dnia 1 lutego r. b. w każdy wtorek i piątek, w godzinach 15 m. 30 do godz. 17 m. 30 w Stołecznym Komitecie PPS, ul. Mokotowska 24 — IV p.

KOŁO PPS ODDZ. DROG. MIEJSKI

Koło PPS Oddział Drogowy Miejski dn. 20.II (czwartek) r. b. o godz. 15-tej, na Żoliborzu przy ul. Niegolewskiego 1, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z ref. tow. Moyzykiewicza.

KOŁO PPS PRZY PCH

PCH, ul. Piusa XI Nr 66 w środę dnia 19.II. r. b. zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Napiórkowskiego.

KOMITET PPS GDAŃSK — WRZESZCZ

Komitet Dzielnicy PPS Gdańsk — Wrzeszcz ogłasza z dniem 17 lutego b.r. ponowną rejestrację wszystkich członków komitetu, którzy wstąpili do partii w roku 1945 — 1946 i wcześniej. Rejestracja nie obowiązuje jedynie tych, którzy wstąpili do partii w roku 1947.

Towarzysz, który nie zarejestruje się do dn. 15.III. b. r. zostanie skreślony z listy członków Komitetu.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dodatkowych robót budowlano-remontowych w Urzędzie poczt.-tel. Ciechanów 1.

Przetarg rozpocznie się dn. 28 lutego 1947 r. o godz. 10, w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, przy ul. Św. Barbary 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisami: „Oferta na dodatkowe roboty remontowe w Upt. Ciechanów 1" do skrzynki ofertowej, umieszczonej przy Kancelarii Dyrekcji, 1-sze piętro, ul. Św. Barbary 2.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyr. Okr. P. i T. w Warszawie, ul. Św. Barbary 2, Oddział Budowlany, III piętro, pokój nr 19, od godz. 9 — 12, prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

3703

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

1) roboty budowlane,
2) roboty instalacji ogrzewniczej i łaziebnej w budynku przy ul. Mickiewicza nr 1 w Olsztynie.

Termin wykonania robót budowlanych 1.VII.1947 r. — dla ogrzewniczych i łaziebnych 1.V.1947 r.

Oferty należy składać w terminie do 25.II.47 r. do godz. 10-ej w Ubezpieczalni Społecznej pokój nr 12, gdzie też oferenci mogą się zapoznać ze szczegółowymi warunkami robót oraz otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy.

Wadium w wysokości 2 proc. należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział w Olsztynie, konto nr 68.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w ciągu 10 dni po otwarciu ofert.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy, bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, ponadto prawo wyłączenia niektórych robót objętych kosztorysem, lub przyjęcie wybranych z ofert robót.

3709

Samochody z zagranicy dla Polski
Część — dla prywatnych nabywców

Centrala Zbytu Samochodów zakupiła w Danii, w ramach umowy clearinowej, ok. 600 samochodów marki „Chevrolet" z montowni General Motors w Kopenhadze. Z partii tej przybyło już do Polski osiemdziesiąt kilka samochodów. Transport dużych 200 samochodów został przez mrozy uwięziony na Morzu Bałtyckim. Ponadto Centrala Zbytu Samochodów zakupiła 1.500 wozów z demobilu amerykańskiego we Francji. Samochody te nadchodzą już partiami do Polski i rozdziela się je pomiędzy instytucje państwowe i społeczne według rozdzielnika Komitetu Ekonomicznego przy Prezydium Rady Ministrów. Zakupione samochody z demobilu armii Marsz. Rokossowskiego zostały już rozdzielone pomiędzy instytucje państwowe, spółdzielcze i społeczne. Pozostałe samochody znajdują się w różnych punktach C. Z. S. i są przeznaczone do wolnej sprzedaży. Są to przeważnie samochody poniemieckie, różnego rodzaju i w różnym stanie. Ceny ich wahają się od 30 do 300 tysięcy złotych.

W Warszawie znajdują się dwa punkty sprzedaży C. Z. S. — ul. Grójecka 78 i Chłodna 29

Przesunięcie godziny policyjnej w Zakopanem

Zarząd Miejski Zakopanego podaje do wiadomości, że godzina policyjna została przesunięta na 23-cią.

SPORT

Mistrzostwa świata w hokeju

Rozegrany na Stadionie Zimowym w Pradze dalszy mecz hokejowy o mistrzostwo Europy i świata między reprezentacjami Austrii i Belgii, zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 14:5 (2:0, 6:0, 6:5).

Mecz stał przez cały czas pod znakiem przewagi drużyny austriackiej.

W drugim meczu, rozegranym wczoraj o 15-ej, spotkały się drużyny Szwajcarii i Rumunii. Spotkanie przyniosło zwycięstwo Szwajcarom w stosunku 13:3 (7:0, 0:2, 6:1). Rumuni grali niezwykle ofiarnie. Na całej drużynie szwajcarskiej znać było silne przemęczenie, wywołane dwoma ciężkimi meczami: ze Szwecją i USA.

Wieczorem odbył się mecz Szwecji z Ameryką. Zwyciężyła drużyna szwedzka w stosunku 4:1 (2:0, 2:0, 0:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli. Ljungman i Ericson, podczas, gdy dla USA Wen zdobył bramkę w ostatniej minucie gry.

Hokej

LUBIN. — AZS (Warszawa) — AZS (Lublin) 3:1.

TORUŃ. — KKS „Pomorzanin"— Reprez. Torunia 5:1.

POZNAŃ. — AZS (Poznań) — KS „Wyry" (Śląsk) 4:1.. KS „Wyry" (Śląsk) — Lecia (Poznań) 8:2.

Boks

SPOTKANIE MIĘDZYSZKOLNE

Zawody bokserskie między szkolną drużyną Liceum Budownictwa a reprezentacją pozostałych szkół średnich Lublina, przyniosły zwycięstwo reprezentacji, która wygrała spotkanie w stosunku 9:7.

OGŁOSZENIA DROBNE

ARYTMOMETR, maszyna do pisania, liczenia. Kupię — sprzedam. Jaworski — Chmielna 26. 3458

POSZUKUJĘ Wielgomasa Wiesława Wacława urodzonego 1.12. 1925 r. w Siedlcach, zamieszkałego przed powstaniem w Warszawie, ul. Puławska 132. Brał udział w powstaniu na Mokotowie, zaginął bez wieści, który z kolegów lub znajomych wiedziałby coś o jego losie proszony jest o podanie wiadomości ojcu. Gdynia, skrz. poczt. 183 Adam Wielgomas. 3648

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
5-ty dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł. Nr 8361 (padła w Lublinie).

Wygrana 100.000 zł. Nr 3734.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 27457 34810 45288 46638 56261 59876 60255 65996 66563 67161.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 4531 8298 11886 15738 17298 18436 19114 20020 21301 21737 22941 23756 25183 28452 31698 33894 36898 37576 41100 44017 44334 44783 47802 48634 52612 53480 54463 58103 58504 59338 61171 62482 66297 67065 69953.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1217 9973 14700 15891 25404 26888 30614 34768 35628 37175 38777 49854 52523 53007 55047 55485 59052 61178 61198 61295 62295 63172 63566 65558 65562 66157 67430 68470.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1941 2517 3245 4076 4321 4667 4888 5006 6033 7047 7412 8044 8948 9104 10634 12139 13324 13554 14425 15634 15842 17464 18997 20791 21293 21848 22617 23051 24184 24592 26513 26908 27311 27729 33701 33703 34707 36523 36879 37754 41052 41225 41439 42736 45108 45573 46092 48071 50132 50469 51262 51809 52041 53420 54108 55139 56385 57216 58002 58123 58190 58579 59001 60376 65062 65954 66267 66597 66790 66993 68793 69824.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 3-ego dnia ciągnienia.

45001 7 59 63 85 170 252 328 422 83 487 489 496 615 616 667 700 756 795 813 906 957 46124 160 268 309 359 406 476 520 565 617 654 797 825 829 834 879 885 909 994 47028 52 71 96 132 258 334 451 776 786 917 938 979 987 48043 48 96 142 177 249 297 321 427 443 558 637 640 49026 85 125 253 313 324 363 383 418 424 480 589 616 670 681 741 748 838 841 871 901 996.

50076 153 154 218 219 270 277 280 289 314 328 435 505 528 537 561 618 623 669 677 699 704 762 826 830 874 885 889 51011 14 54 89 141 161 182 281 335 380 400 411 472 507 545 550 703 715 827 832 835 52030 96 100 145 163 206 221 351 354 426 455 51 597 767 776 791 801 830 881 882 53033 111 163 175 188 263 265 404 549 598 602 618 678 697 718 792 809 850 880 929 54081 153 159 195 271 291 308 322 324 339 411 825 975 55021 74 162 168 169 207 228 278 318 327 418 432 462 477 495 509 609 627 787 951 968 56042 123 251 255 342 697 741 857 57112 118 127 141 164 202 231 280 393 398 410 535 568 590 593 734 832 845 919 952 58156 164 251 371 487 562 585 629 643 740 757 967 997 59013 47 84 205 347 385 438 534 602 663 674 745 768 773 811 915 990.

60073 90 94 97 104 214 267 334 466 479 563 737 788 857 860 869 878 905 961 989 997 61074 277 297 339 393 439 472 495 504 563 578 592 663 699 722 765 916 999 62169 331 405 570 648 663 669 670 692 792 907 63048 81 83 138 143 186 189 255 296 333 45 423 543 620 770 64000 169 245 419 454 683 712 749 750 784 896 967 65008 82 170 230 266 407 425 454 470 508 510 522 583 600 628 673 699 706 717 739 792 827 907 998 66005 88 104 136 278 358 380 486 518 527 531 548 587 630 674 720 724 827 974 67167 168 175 223 439 449 466 478 549 557 609 647 762 770 823 890 907 68068 78 130 172 194 292 335 394 405 422 486 540 640 710 797 929 69079 96 151 224 257 297 304 334 430 469 510 526 662 792 861 887 978.

Wygrane po 500 zł. z 4-ego dnia ciągnienia.

Wygrane po 500 zł. NrNr 15 130 344 431 573 610 844 848 897 1019 291 336 465 485 514 565 568 570 574 597 632 644 719 799 802 803 836 855 924 952 2030 85 111 120 204 224 313 409 427 440 457 465 507 560 564 635 791 933 969 3011 22 49 65 85 180 209 216 509 519 560 561 579 582 636 644 664 669 689 769 793 813 841 913 930 932 949 4016 67 74 79 243 345 439 456 473 539 540 566 592 680 813 843 874 957 5044 79 225 270 328 388 417 714 739 963 974 6088 155 169 246 258 319 407 521 632 880 7005 128 171 177 209 212 297 311 336 519 523 540 600 602 724 780 826 832 851 869 880 989 8136 183 206 257 270 318 360 420 463 548 561 691 729 743 976 9006 47 171 220 235 365 374 475 509 512 641 677 838 928.

10054 087 141 196 214 237 326 348 384 410 504 554 595 617 672 684 732 854 876 921 936 11041 083 152 253 262 289 389 455 488 724 803 924 12003 012 036 064 096 103 146 162 171 188 232 337 387 391 519 541 638 665 814 869 912 948 13017 054 063 123 204 206 320 340 382 393 463 477 570 645 718 723 738 752 923 988 14008 029 048 148 204 212 215 231 266 570 701 703 705 707 713 759 772 780 804 821 841 15064 087 135 239 437 440 511 516 540 572 598 616 617 698 766 776 780 799 862 863 889 944 957 992 16001 053 069 245 267 296 347 370 402 712 735 785 883 916 959 996 17098 113 215 308 380 463 466 546 585 693 746 755 820 848 868 914 18062 164 183 196 214 215 245 274 279 283 300 357 430 518 524 547 643 650 673 712 713 731 764 932 19050 125 190 198 206 221 269 293 355 378 381 487 498 600 607 788 993.

Wygrane po 500 zł należy sprawdzać w kolekturze.

Żeby nie było za późno

Warszawa czeka na zatwierdzenie tegorocznych kredytów budowlanych

Zbyt długo ciągnie się sprawa zatwierdzenia kredytów budowlanych na rok 1947. Nie wiadomo, jakie siły powodują odwlekanie ostatecznej decyzji, dość, iż do tej chwili jeszcze konkretnie nie wiadomo, jakie sumy na odbudowę przeznacza się dla Warszawy.

Toteż dopiero w lipcu br. — jak oświadczył przedstawicielowi SAP-u — dyrektor WDO— Sterner, wkroczy Warszawa w pełny ruch budowlany.

DOŚWIADCZENIE POWINNO UCZYĆ

Oświadczenie to jest pewną niespodzianką. Z całego szeregu bowiem wypowiedzi, jakie słyszeliśmy na temat sezonu budowlanego 1946, ogólnie powtarzanym zarzutem i popełnianym błędem w odbudowie, który wszyscy zainteresowani stolicy podkreślali, było zbyt późne uruchomienie kredytów i w rezultacie rozkręcenie się sezonu budowlanego dopiero na jesieni.

Pocieszającą wiadomością jest natomiast oświadczenie dyr. Sternera, że w tej chwili rozpoczęto w Warszawie magazynowanie wielkich ilości podstawowych materiałów budowlanych.

Ponieważ w 1946 roku mieliśmy przykre doświadczenia na tym polu (sprawa cementu), sądzimy, że to zagadnienie w nadchodzącym sezonie zostanie lepiej rozwiązane i większych trudności z tego powodu spodziewać się nie należy.

CHĘTNYCH NIE BRAK

Na dużą skalę ma się zastosować materiały zastępcze, którymi projektuje się zastąpić przede wszystkim brakujące nam drzewo. Np. zamiast klepki dębowej na parkiet będą stosowane podłogi ksylolitowe (mieszanka trocin, magnezytu i chlorku magnezu), podłogę taką posiada już nowo - wybudowany gmach Sejmu.

Warszawa jednak nie czeka, na ogłoszenie sumy, przeznaczonej w rb. na jej odbudowę. Już obecnie wpływa około 60 planów miesięcznie do Inspekcji Budowlanej celem ich zatwierdzenia. Punkt ciężkości przenosi się więc z remontu na budowę. Olbrzymia większość podań pochodzi jednak od instytucji publicznych. Projektowana nowelizacja ustawy budowlanej winna również ożywić inicjatywę prywatną.

Z ważniejszych budowli, jakimi Warszawa rozpocznie sezon 1947 r. należy wymienić m. in. kompleks gmachów ministerstwa Przemysłu (plac Trzech Krzyży), Dom Słowa Polskiego (ul. Srebrna, Miedziana), Dom Chłopa (Sosnowa, Wielka), gmach Tow. Ekonomistów (Nowy Świat), gmach Banku Handlowego (ul. Zgoda), gmach PZUW (ul. Karasia), gmach Zarządu Miejskiego (Al. Jerozolimskie Nr. 4 i 6), hotel ZASP-u (ul. Czerwonego Krzyża) itd. (Sk).

Warszawa swym ofiarodawcom

W dowód uznania za bezinteresowną pracę przy budowie partii pieców dla biednej ludności Warszawy— szesnastu pracowników fabryki w Słupsku wyróżnionych zostało przez N. R. O. W. odznaką odbudowy Warszawy.

Inż. Sztandora i robotnika St. Kołaczyńskiego, który pracował bezpłatnie 122 godziny — nagrodzono brązowymi odznakami, pozostałych czternastu — dyplomami. Fabryka za szlachetną inicjatywę otrzymała srebrną odznakę.

Frontem do Wisły

Nowe statki i nowe połączenia

Nowe statki i nowe połączenia

Skutkiem długotrwałych mrozów powłoka lodowa na Wiśle wynosi przeciętnie około 80 cm. grubości. W związku z tym uruchomienie żeglugi na rzece spodziewane jest nie wcześniej niż w końcu marca lub z początkiem kwietnia.

W r. bież. uruchomiona zostanie nowa linia żeglugi na Wiśle na trasie Warszawa — Włocławek z przedłużeniem do Tczewa, a stamtąd do Gdańska, Gdyni i Elbląga statkami Morskiej Żeglugi Przybrzeżnej.

Na linii Warszawa — Włocławek kursować będzie 5 statków, wyposażonych w oddzielne i czteroosobowe kabiny z miejscami sypialnymi. Statki do Włocławka i z Włocławka odchodzić będą codziennie wieczorem. Czas przejazdu 36 godzin. Powstanie też nowe połączenie Warszawy z Sandomierzem przez Puławy - Dęblin. Statki odchodzić będą z Warszawy o godz. 12-ej i przybywać będą do Sandomierza na drugi dzień o godz. 20-ej. Dalsze połączenie z Krakowem obsługiwane jest przez Krakowską Spółdzielnię Żeglugową.

Koszty przejazdu ulegną w r. bież. podwyżce.

Dotychczas żegluga wiślana była pod zarządem komisarycznym. Działalność tego zarządu wygasa w marcu r. b. W związku z tym żegluga na Wiśle wejdzie jako autonomiczne przedsiębiorstwo w skład przedsiębiorstwa Polskie Drogi Wodne.

W ramach rozbudowy żeglugi śródlądowej uruchomione zostanie w bież. roku połączenie Wisły z Odrą przez Kanał Bydgoski, Dolną i Górną Noteć oraz Wartę do Poznania. Na wschód nastąpi połączenie Wisły z Elblągiem i Jeziorami Mazurskimi.

Czekolada dla dzieci

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło dla dzieci od lat 7—12, którym przysługują karty „D" po dwie tabliczki czekolady, wagi 113,4 g., jako ekwiwalent za należne im w miesiącu lutym mleko.

Rozdzielnik, zawierający 3.615.686 tabliczek łącznej wagi 410.018,7 kg. obejmuje również dzieci kolejarzy, hutników i górników.

Warszawa otrzyma 149.808 tabliczek wagi 16.982,2 kg.

Węzeł ten będzie rozsupłany

a jest nim Węzeł Kolejowy Warszawski

Mozolna i trudna odbudowa zakończy się likwidacją Dworca Wileńskiego

Odbudowa węzła kolejowego warszawskiego jest przedsięwzięciem olbrzymim. Warszawa jest punktem centralnym dla całego ruchu kolejowego w Polsce.

Jednym z fragmentów odbudowy warszawskiego węzła kolejowego jest szybkie uruchomienie linii średnicowej — gdzie roboty prowadzone są od szeregu miesięcy.

Równocześnie z prowadzonymi w Al. Jerozolimskich pracami nad budową tunelu dla dwóch następnych torów linii średnicowej, będzie w r. 1947 prowadzona pod nadzorem Dyrekcji Odbudowy Węzła — budowa nowych wiaduktów i nasypów linii średnicowej od wylotu tunelu do mostu średnicowego na Wiśle.

Projektuje się zastąpienie zniszczonych wiaduktów nasypem. Natomiast nowe wiadukty powstaną nad ulicami Czerwonego Krzyża, Solec, Wybrzeże Kościuszkowskie, Górna, Bulwarowa. Będą one już zbudowane pod cztery tory.

ZNIKNIE DWORZEC WILEŃSKI

Mocno związana z odbudową linii średnicowej jest sprawa likwidacji Dworca Wileńskiego, który hamuje naturalny rozrost Pragi i blokuje wylot wielkiej, projektowanej arterii Zachód — Wschód, która ma biec przez most Dąbrowsko - Śląski. Ostatnio interpelację w sprawie przeniesienia Dworca Wileńskiego wniosła Dziel. Rada Narod. Praga — Północ do Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Inż. Kostrzewski, dyrektor Okręgowej Dyrekcji P. K. P., zapytany przez nas o zdanie w sprawie Dworca Wileńskiego, oświadcza:

— Nad likwidacją Dworca Wileńskiego zastanawialiśmy się już dawniej i likwidacja jego została postanowiona w 1939 r. Plan ten jest w dalszym ciągu aktualny, realizować się go jednak zacznie po odbudowie linii średnicowej.

Dlatego też poza koniecznymi drobnymi pracami nie przeprowadza się na Dworcu Wileńskim żadnych większych inwestycyj.

WĘZEŁ GORDYJSKI

Poruszaliśmy już na łamach „Robotnika" sprawę użycia gruzu z tych dworców do regulacji Wisły, wychodząc z założenia, że opłaci się to z wielu względów. Dwiema drogami mógłby iść gruz nad Wisłę: linią kolejową obwodową, północną przez Dworzec Gdański i przez odbudowany tunel linii średnicowych.

Pierwsza koncepcja odpada, ponieważ w obrębie stacji Warszawa Zachodnia tory pociągów roboczych musiałyby się krzyżować z ruchem osobowym, kierowanym na stację Warszawa Gł. Skrzyżowanie takie spowodowałoby opóźnienia pociągów osobowych, albo godzinne postoje pociągów roboczych.

TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ

Z propozycją użycia gruzu do prac regulujących nad Wisłą Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych wystąpiła, powiedzmy szczerze, dosyć późno. Wystąpiła nadto w chwili, gdy wybudowano już 6 km. torów na Szczęśliwice. Wreszcie Dyrekcja Dróg Wodnych chce pokryć tylko część kosztów związanych ze zmianą kierunku wywózki.

Nad wywózką 40 tysięcy metrów sześciennych gruzu i najracjonalniejszym zużyciem go należy się jednak zastanowić, zwłaszcza, że obecnie gromadzi się go w Szczęśliwicach na olbrzymią kupę, z której BOS zamierza kiedyś tam na peryferiach stolicy stworzyć „malowniczy łańcuch górski" w ramach projektowanego dla zachodnich peryferyj Warszawy — parku.

Park, parkiem — obejdzie się jednak może bez gruzu, który przecież możnaby, ze względu na jego wysoką wartość gatunkową (duży procent cementu) zużytkować bardziej celowo. (Rc)

Do konca lutego br.

realizacja przydziałów dla SPB

W pierwszych miesiącach odbudowy Warszawy w r. 1945 SPB, jako jedna z głównych placówek budowlanych, zawarła z pracownikami umowę zbiorową, zobowiązując się rozdzielać dostarczone przez Ministerstwo Odbudowy jako premie przydziały tekstylne.

Umowa, obejmując ok. 20.000 pracowników SPB obowiązywała do marca 1946 r., tj. do chwili, w której miały być wprowadzone karty odzieżowe.

Mimo wielu trudności, udało się zrealizować te przydziały tekstylne za szereg miesięcy 1945 r. do listopada włącznie.

Pewna ilość osób. zatrudnionych w tym czasie w SPB, jeszcze nie odebrała swojej należności. Można ją pobrać do końca lutego br. w Centrali SPB (Al. Stalina 37).

Dzisiejsza środa literacka

Dziś 19 bm. o g. 18 w ramach śród Literackich, organizowanych przez Zw. Zaw. Literatów Polskich, odbędzie się w gmachu Zarządu Miejskiego BGK przy Al. Jerozolimskich 1, pokój 335, wieczór autorski T. Sarneckiego. Wstęp zł. 20.—

Z sali koncertowej

Trio Wiłkomirskich — Koncert Griega

Interesujący program Tria Wiłkomirskich zawierał sonatę wiolonczelową Chopina (I połowa XIX w.), trio Brahmsa (II połowa XIX w.) i trio Szostakowicza (I połowa XX w.). Trio Brahmsa jest dobrze skomponowane, brzmi bez zarzutu, lecz stosunkowo mało wzrusza, a jeszcze mniej porywa. Dzieło Chopina jest utworem nieco starszym w stosunku do innych. Zarówno rytmika, jako też i melodyka wraz z harmonią mają mniej twórczej ekspansji, mniej siły przekonywującej ekspresji muzycznej od takich arcydzieł jak sonaty fortepianowe, etiudy, mazurki itd. Dzieło Szostakowicza ujmuje doskonałą techniką kompozytorską, bezpośredniością, temperamentem i charakterystycznością poszczególnych części.

Trio Wiłkomirskich dobrze się już zapisało w zakresie szerzenia muzyki zespołowej (kameralnej) w Polsce. Na koncercie w dn. 14 b.m. sprostało zadaniom nałożonym przez kompozytorów wykonawcom ich dzieł. Podnieść należy muzykalność artystów, świetne opanowanie techniki gry zespołowej i należyte uzewnętrznianie treści muzycznej odtwarzanych kompozycyj. Partia skrzypiec w niektórych ustępach dzieł powinna być bardziej wypuklona, a partia fortepianowa więcej tuszowana (Brahms), lecz to są tylko drobne usterki, do których większej wagi przykładać nie należy.

Odtworzenie utworów Griega przez Orkiestrę Filharmonii pod dyr. S. Nawrota było bezsprzecznie lepsze od interpretacyj utworów Boethovena i Schuberta na koncercie 26.I.

Smyczki prowadzone były ładnym tonem, instrumenty dęte też brzmiały poprawnie za wyjątkiem... pewnych niedociągnięć jednego z muzyków.

Solistką na koncercie była śpiewaczka J. Gadejska, artystka kulturalna, śpiewająca z należytym wyrazem muzycznym. Prof. Lefeld akompaniował, jak zawsze, bez zarzutu. Słowo wstępne wygłosił Cz. Olszewski zwięźle i dobrze. Trudno jednak zgodzić się z prelegentem odnośnie większego wpływu, który jakoby miał wywrzeć Chopin na Griega. Zapewne Grieg wchłaniał w siebie dzieła twórców doby minionej, a więc i Chopina. Twierdzenie, iż wpływ ten był znaczny, jest nieco przesadzone. M.J.P.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 20 LUTY

Warszawa I.

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Koncert orkiestry poznańskiej; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne; 7.40 Muzyka; 11.57 Hejnał; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.25 Pieśni Mozarta; 13.00 Muzyka rozrywk.; 15.20 Polska Rodzina Radiowa; 15.35 Ze świata Radia; 15.40 Arie i pieśni; 16.00 Dziennik popoł.; 16.45 Komentarz gosp.; 17.10 Mozaika melodii lud.; 18.00 Muzyka francuska; 18.30 Nauka przy głośniku; 9.15 Muzyka; 19.35 Prokofiew; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Audycja rozrywk.; 21.25 „Nasze Pieśni"; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.25 Koncert orkiestry taneczn.; 23.10 Ostatnie wiad. dziennika radiowego; 23.30 Muzyka poważna.

Warszawa II.

14.63 Muzyka rozrywkowa; 16.15 Recit. fortep.; 16.30 Pogadanka Rodziny Radiowej; 18.52 Koncert życzeń; 19.15 Konc. muzyki rozrywk.; 23.00 Muz. rozrywkowa.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — „Szkoła obmowy".
Czwartek — „Penelopa".
Piątek — „Szkoła obmowy".
Sobota — „Penelopa".
Niedziela — godz. 14,30 „Lilla Weneda", godz. 18,00 „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): „Uczeń diabła".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18,00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele", godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera.

TEATR MUZYCZNY DWP (ul. Królewska 2): godz. 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

„TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio, Karowa 31) godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szk. i instytucji).

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2): Rewia „Zimowa Parada". Początek godz. 17, 19. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19.

„POWROTY" W „JASKÓŁCE"

Od dnia 19 b.m. w teatrze „Jaskółka" rozpoczyna występy Warsz. Teatr Objazdowy „Problemy" najnowszą sztuką M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Powroty".

Obsady stanowią: H. Bełkowska, A. Jasińska, M. Leśniewska i E. Ściborowa. Reż. Z. Modrzewska Pocz. godz 20,15.

WARSZAWA SWOIM ORLĘTOM

W niedzielę, 23 bm., o godz. 18.30 w sali „Roma" (ul. Nowogrodzka) urządza Aeroklub Warszawski koncert rozrywkowy z udziałem O. Didur, M. Chmurkowskiej, Wiery Gran, Wiecha, chóru Czejanda.

Całkowity dochód przeznacza się na szkolenie kadr lotnictwa sportowego.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 5): „Syn pułku". Pocz. seansów: 14, 16, 18, 20. W niedziele i święta od godz. 12.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Niebo jest dla was". Pocz. seansów: godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nowe pokolenie". Początek seansów: 12, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna) „Gunga-din". Pocz. seans.: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Podrzutek".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Elwira Madigan".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Nowy Zjazd 1.

„Passee-partout" na rok 1946, ważne są do dnia 28 lutego 1947 r.

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 6 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

B — 19970

REDAGUJE KOMITET Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" Nr 1

Z cyklu: Film na całym świecie (XI)

Zagraniczne filmy na naszych ekranach

Napisał
LEON BUKOWIECKI

W 1945 roku nasze kontakty zagraniczne były jeszcze niewystarczające, przeto ekrany kin były zalane starymi i najczęściej pozdzieranymi filmami. Sytuacja ta uległa znacznej poprawie w drugiej połowie 1946 roku, a rok 1947 zapowiada nowe atrakcje dla wszystkich zwolenników filmu.

Filmy radzieckie

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że styl filmów radzieckich różni się w sposób zasadniczy od stylu filmów wszystkich innych krajów, a stanowi już zdecydowane przeciwieństwo wobec filmów amerykańskich. Z tego względu — należy to stwierdzić z bezstronnością — podczas gdy filmy radzieckie wywoływały zachwyt pewnej części publiczności, inna część wyrażała raczej bardziej krytyczne opinie. Ogólnie biorąc w roku 1945, gdy nie przyszły do nas żadne inne filmy zagraniczne, bardzo wiele osób krytykowało filmy radzieckie, czekając z utęsknieniem na pojawienie się dzieł filmowych z innych krajów.

Jest jednak bardzo charakterystyczne, że z chwilą pojawienia się filmów brytyjskich i szwedzkich, frekwencja na filmach radzieckich nie tylko nie zmalała, a przeciwnie, (wg. danych statystycznych Centralnego Zarządu Kin) zwiększyła się. Wynika z tego dość jasno, że publiczność polska przyzwyczaiła się do stylu radzieckiego i wybiera teraz częściej filmy radzieckie, mając do dyspozycji inne możliwości. Wydaje mi się, że głównym powodem takiego stanu rzeczy, jest ogólnie znacznie wyższy poziom filmów radzieckich, demonstrowanych w drugiej połowie roku 1946 nad filmami wyświetlanymi poprzednio.

Obok wielokrotnie omawianego już „Wielkiego przełomu", który jest stanowczo najoryginalniej pojętym i najciekawszym filmem wojennym, wiele innych obrazów radzieckich zasługiwałoby na dłuższe i rzeczowe omówienie. Niektóre prześlizgnęły się przez nasze ekrany, podczas gdy ich waga i znaczenie nie były dość silnie podkreślone w prasie. Na pierwszym miejscu wymienię tutaj „Dzieciństwo Gorkiego", film, określony mianem „ciężki" i należący do stylu mało popularnego wśród niewyrobionej publiczności filmowej. Mimo to był on z pewnością najlepszym filmem roku 1946, a reżyser filmu Marek Doński udowodnił, że opanował znakomicie tajniki sztuki filmowej. Nie od rzeczy będzie podkreślić, że film ten spotkał się z entuzjazmem bardzo wybrednej krytyki, i przyzwyczajonej do dobrych filmów publiczności francuskiej.

Dalszy film który warto zapamiętać, to „Samotny żagiel" (omówiony szczegółowo w „Robotniku") a poza tym ciekawe dramaty wojenne „Dni i noce", „Pewnej nocy" oraz niektóre fragmenty „Kurhanu Małachowskiego". Mniej może udane były próby dokładnej transpozycji dzieł scenicznych, mimo, że ich wykonanie artystyczne było doskonałe. Stanowczo nie udały się komedie. Pod tym względem Ameryka i Francja wiodą prym.

Nawiązanie stałego kontaktu z kinematografią radziecką jest dla nas zjawiskiem pozytywnym, gdyż stamtąd poszły już kilka razy na świat nowe, rewelacyjne idee filmowe, w takich filmach jak „Pancernik Potiomkin", „Bezdomni", „Ziemia" i inne. Jest pewne, że z chwilą zakończenia odbudowy zdewastowanych ateliers kinematografia radziecka wejdzie w nowy okres rozwoju.

Filmy angielskie

Filmy angielskie doszły do Polski tylko dlatego, że istniało w czasie wojny Angielskie Ministerstwo Informacji, które wykupiło je od poszczególnych prywatnych firm, zaopatrzyło w (bardzo słabe) teksty polskie. i zgodziło się wyświetlać w Polsce na dość łatwych do przyjęcia warunkach finansowych. Nie były to filmy rewelacyjne, chociaż „Nasz okręt" i „Srebrna flota" należały do repertuaru o wartościach pozytywnych, a ciekawy film mistyczny „Zajazd na rozdrożu" pozostanie wzorem dla tych realizatorów, którzy interesują się tak trudnymi do realizowania tematami.

Na ogół jednak krytyka i publiczność polska nie wyrażały specjalnego zachwytu. Jedno, co trzeba podkreślić, to doskonały stan kopii i wysoki, a nawet niespodziewany poziom techniczny i aktorski tych filmów. Ponieważ obecnie Ministerstwo Informacji zostało w Anglii zniesione, a prywatni producenci nie zdradzają wielkiej ochoty do sprzedaży swych filmów po cenach umiarkowanych, nie jest pewne, czy da się przedłużyć kontakt i czy prędko zobaczymy filmy brytyjskie.

Filmy francuskie

Jeśli można by opierać naszą opinię o filmie francuskim na tych kilku filmach, które widzieliśmy, to stanowczo wydaje się, że sztuka filmowa we Francji przetrwała z powodzeniem wojnę i utrzymała się na osiągniętym w 1937 roku wysokim poziomie.

„Dzieci raju" (Komedianci) jednym się podobały, drugim mniej, ale już sam fakt, że były omawiane w ponad 35 pismach w Polsce, świadczy o ogromnym zainteresowaniu. W każdym razie jest to film opracowany w najdrobniejszych szczegółach, i o ile nie jest „doskonały" pod względem filmowym, to świadczy o ambicjach reżysera i jego grupy. Drugi film „Skarb rodziny Goupi" był dziełem niezwykłej klasy. Spotkał się z wielkim uznaniem w dużych miastach, a na ogół padł w miastach nieco mniejszych. Wydaje się dziwne, że na ogół nie podobał się publiczności Katowic i Gdyni. Trudno sobie to wytłumaczyć, gdyż jest to przecież wyrobiona publiczność wielkomiejska.

Warto dodać, że wchodzi teraz na ekrany znakomity film Duviviera „U schyłku dnia". To wielkie dzieło filmowe zechce z pewnością zobaczyć każdy smakosz filmowy. Kontakty z Francją na rok bieżący zapowiadają się jak najlepiej. Zobaczymy między innymi film nagrodzony główną nagrodą w Cannes „Bitwa o szyny", dalej „Symfonię pastoralną" z Michele Morgan, „Noc grudniową" z Pierre Blanchar i kilka innych wybitnych dzieł filmowych.

W tych dniach przyszły do Polski dwa filmy szwajcarskie. które obecnie znajdują się w opracowaniu. Oba te filmy reżyserii Lindberga, przepojone uczuciami ogólnoludzkimi, mają zapewnione powodzenie na naszych ekranach. Warto zaznaczyć, że szwajcarskie filmy ostatnio po raz pierwszy przekroczyły granice Stanów Zjednoczonych i spotkały się tam z wielkim entuzjazmem. Jest charakterystyczne, że „Maria Luiza" spotkała się za oceanem z cieplejszym przyjęciem od „Ostatniej szansy".

Filmy amerykańskie

„Wszystko pięknie i ładnie" — mówi nieraz polski widz filmowy, — „ale chcielibyśmy nareszcie zobaczyć filmy amerykańskie". To „marzenie" będzie już niebawem spełnione, gdyż w tych dniach umowa między Zjednoczonymi Przedstawicielami Amerykańskiego Przemysłu Filmowego a „Filmem Polskim" zostanie podpisana.

Jednakowoż wszystko razem nie jest takie proste. Amerykańskie wytwórnie filmowe produkują zawsze dwa rodzaje filmów, filmy klasy „A" (drogie i najczęściej jednak dobre) i klasy „B" (tańsze, ale najczęściej bardzo złe.) Każda wytwórnia stara się wepchnąć na rynek wszystkie swoje filmy i sprzedaje je tylko w grupach. Jeden dobry film otoczony jest trzema lub czterema złymi, a zakontraktować trzeba wszystkie. Państwo polskie ani nie może sobie pozwolić na to, by sprowadzać złe filmy, ani też nie ma na to ochoty. Każdy natomiast chce otrzymać filmy dobre. Dyskusja nad rozwiązaniem tego problemu trwała dwa lata (nie tylko wobec Polski, ale wobec całej Europy z Holandią i Grecją włącznie. Wreszcie zawiązała się w Ameryce organizacja M. P. E. A. (Motion Picture Export Assotiation), która wykupiła od poszczególnych wytwórni prawo eksploatacji pewnych filmów na Wschodnią Europę. Ponieważ i wśród tych filmów znalazły się niezbyt świetne, dalsza dyskusja szła o to, aby nie potrzebować brać bezkrytycznie wszystkich. Tak Państwowemu Przedsiębiorstwu Filmowemu w Czechosłowacji jak i „Filmowi Polskiemu" udało się uzyskać prawo wyboru filmów, przeto mamy pewną gwarancję, że na nasze ekrany wejdą najlepsze z zaofiarowanych nam.

Ujrzymy więc gwiazdy, które widzieliśmy ostatnio przed siedmiu i więcej laty, a obok nich nowe sławy Hollywood, które jak dotychczas znamy tylko z ilustracji w pismach. Obok filmów wojennych ujrzymy kilka dramatów o problematyce nie związanej z wojną i kilka znakomitych komedyj, których styl i beztroska w niczym nie zmieniły się od czasów przedwojennych.

YMCA stołeczna





prowadzi kursy gimnastyczne dla młodzieży

Mimochodem

O kichaniu

Naprzeciw mnie usiadłeś,
nie mówisz, co słychać,
tylko wciągasz powietrze
i raz po raz kichasz.

To dzisiaj bardzo modne,
to dziś każdy robi,
ale ja bym chciał jednak
coś poradzić tobie.

Widzisz, mój przyjacielu,
miła rzecz kichanie.
Możesz kichać na biedę,
lub na zagęszczanie,

na groźbę nowej wojny,
na broń atomową,
na pana Schumachera,
nawet na teściową...

Mając tyle obiektów
(wszystkich nie wyliczę)
czemu kichasz jedynie
na moje oblicze?

A. TOM

ERICH MARIA REMARQUE (68) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— Człowiek jest człowiekiem — powiedział urzędnik.

Kelner podał butelki i papierosy. — Proszę otworzyć butelki — powiedział Rawik, rozmieszczając starannie papierosy po kieszeniach. Zakorkował lekko butelki, żeby je można było każdej chwili otworzyć, nie uciekając się do korkociąga i włożył do wewnętrznej kieszeni płaszcza.

— Jak to panu wprawnie idzie — zauważył urzędnik.

— Doświadczenie. Przykre, ale prawdziwe. Jako chłopiec, nigdy bym nie pomyślał, że na stare lata przyjdzie mi się bawić w Indian.

— — — — — — — — — —

Polak i pisarz entuzjazmowali się koniakiem, blacharz nie używał alkoholu.

Był to piwosz zawołany, tłumaczył też szczegółowo, o ile lepsze bywa piwo w Berlinie. Rawik leżał na swojej pryczy i czytał gazety, Polak nic nie czytał, bowiem nie rozumiał po francusku. Palił i był szczęśliwy. W nocy blacharz zaczął płakać, Rawik się zbudził. Słuchał stłumionych jęków i patrzył w małe okienko więzienne, za którym majaczyło jasnawe niebo. Nie mógł spać nawet wówczas, kiedy blacharz zamilkł. Za dobrze mi się żyło, rozmyślał. Za wielu rzeczy brak, kiedy ich już nie ma.

18.

Wracał z pociągu, był zmęczony i brudny. Spędził trzynaście godzin w dusznym wagonie z ludźmi, którzy jedli czosnek, z myśliwymi i ich psami, z kobietami, które trzymały na podołku klatki z kurczętami i gołębiami. Miał za sobą prawie trzy miesiące życia na granicy...

Ruszył wzdłuż Pól Elizejskich. Coś tam połyskiwało wśród kurzu. Podniósł głowę. Te błyski szły jakby od piramidy luster, ustawionych wokoło Rond Point, które odbijały ostatnie szare światło maja.

Stanął i zaostrzył spojrzenie. Istotnie, były to piramidy luster. Stały wszędzie, mnożąc w nieskończoność grzędy majowych tulipanów. — Co to jest? — spytał ogrodnika, który pracował koło klombów.

— Lustra — odrzekł ogrodnik, nie podnosząc oczu.

— Widzę, ale nie widziałem ich kiedy tu byłem po raz ostatni.

— A ileż czasu pana nie był

— Trzy miesiące.

— No właśnie, trzy miesiące. A to się stało dwa tygodnie temu, dla króla angielskiego. Był tu z wizytą. Mógł się przeglądać do woli.

— To straszne — powiedział Rawik.

— Pewno — odrzekł bez zdziwienia ogrodnik.

Rawik poszedł dalej. Trzy miesiące, trzy lata, trzy dni: czym był czas? Niczym i wszystkim. Cóż było zadziwającego w faktach, że zakwitły leszczyny, które nie miały liści, kiedy odjeżdżał, że Niemcy znów złamały traktat i zajęły całą Czechosłowację, że w Genewie uchodźca Józef Blumental zastrzelił się w napadzie histerycznego śmiechu przed pałacem Ligi Narodów, że czuł jeszcze w piersiach ból od zapalenia płuc, które przebył w Belforcie pod nazwiskiem Guenthera, i że teraz, o wieczorze łagodnym, jak pierś kobiety — powraca?

Przyjmował wypadki z fatalistycznym spokojem, jedyną bronią bezbronnego. Niebo wszędzie było takie samo nad morderstwem, nienawiścią, miłością, czy poświęceniem, drzewa kwitły na nowo każdego roku, niczego nie podejrzewając, błękitny pył pokrywał wszystko i spływał bez związku z paszportami, zdradą, rozpaczą i nadzieją. Dobrze to było znaleźć się znowu w Paryżu. Dobrze było iść powoli, bezmyślnie srebrzysto-szarymi ulicami, dobrze było mieć na własność tę godzinę ,pełną odpoczynku i zmiany, gdzie odległe już teraz bóle stapiały się w jedno, jak horyzont, z wiekuistą szczęśliwością, że się zwyczajnie po prostu żyje. Dobra była wreszcie ta pierwsza godzina powrotu, zanim przeszyją nas znów włócznie i strzały, dobre to poczucie zwierzęcej sytości, ten dalekosiężny oddech, bryza, wiejąca drogami serca, daleka od ognia zdarzeń, krzyżowej drogi minionych dni i drutów kolczastych, które przyszłość grodzą, dobra była ta cezura, to milczenie ,ta pauza, ta najotwartsza i najsekretniejsza razem forma bytowania, ten posmak wieczności w przemijaniu świata...